Kraków, Czwartek 11 września 1924 r.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

15 groszy

NARODOWY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Zł. 3·40. z odnoszeniem do domu Zł. 3·60. Zamiejscowa Zł. 4·20 Zagranicą Zł. 7·00

Wydawca: Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI. Nr. 207 — Rok VII. Red. naczelny: Dr WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

Wojna domowa w Chinach.

Tło walk wedle oświetlenia pism angielskich.

NA CZELE WOJSK BRONIĄCYCH SZANGHAJU STOI LU JANG SIANG, NA CZELE ZAŚ WOJSK RZĄDOWYCH CZI SIEN JUANG.

Londyn. (PAT.) 9 bm. Pisma wskazują na to, że w Szanghaju odbywa się obecnie silna walka interesów mocarstw. **Ameryka, Japonja i Anglja są zwolennikami decentralizacji Chin.** Mężem zaufania ich jest generał **Lu Jang Siang,** broniący Szanghaju, który wraz z gubernatorem wojskowym z Czekiangu został usunięty z urzędu przez rząd pekiński.

Przeciwnik Lu Jank Sianga gubernator wojskowy **z Kiang Su** nazwiskiem **Czi-Sien-Jung** otrzymał **polecenie przedsięwzięcia ekspedycji przeciw buntownikom.** Walczy on o jedność Chin. Popiera go Rosja a w armji jego znajdują się oficerowie rosyjscy i samoloty rosyjskie. Broń jego armji ma być pochodzenia francuskiego.

„United Press" donosi z Szanghaju. **Wojska generała Czi Sien Juanga skierowały atak w kierunku Liuho,** nad rzeką tej samej nazwy. Udało się im postąpić **naprzód o trzy kilometry w kierunku Szanghaju.**

Na wypadek zdobycia Liuho zarządził naczelny komendant wojsk obcych admirał angielski **Andersen** wylądowanie wszystkich wojsk marynarki, pozostających do jego dyspozycji.

Generał **Lu Jang Siang twierdzi, że mimo strat, jakie jego wojska poniosły nad rzeką Liuho odniosły one na innych odcinkach frontu znaczne sukcesy.** Kupcy amerykańscy i angielscy osiadli w Szanghaju są zaniepokojeni biegiem wypadków. Twierdzą oni, że obecne wydarzenia odbiją się bardzo ujemnie na interesach handlu. Już teraz wstrzymali oni zamówienia towarów.

Z Pekinu donoszą, że **Cziang Tso Lin** zawiadomił obcych konsulów w Mugdenie, że czwarta dywizja wojsk rządowych maszeruje wgłąb Mandżurji. Cziang Tso Lin zapowiada kontrakcję.

SZEN SO LIN ZA LU JANG SIANGIEM, WU PEJ FU ZA CZI SZIEN JUANGIEM.

Londyn. (PAT.) 9 bm. Times donosi z Szanghaju: Marszałek Szen So Lin wysłał swe wojska na południe. Generał Wu Pej Fu miał wysadzić w Nankinie 6000 żołnierzy na ląd, aby wzmocnić armje gubernatora wojskowego w Kiang Su.

Hong Kong. (PAT.) 9 bm. „United Press" donosi, że **Sun Jat Sen** zapowiada wysłanie wojsk celem poparcia Lu Jang Sianga. Także generał Cand Sin Meng były przeciwnik Sun Jat Sena chce się teraz do niego przyłączyć, natomiast prezydent republiki **Tsao Kun ogłosił, że Lu Jang Siang jest buntownikiem i powierzył gen. Czi Szien Juangowi ujęcie go.**

Sanghaj. (PAT.) **Marszałek Tsang-Tso-Lin wypowiedział wojnę rządowi pekińskiemu i gubernatorowi wojskowemu generałowi Wu-Pei-Fu.**

DEMARCHE MOCARSTW U RZĄDU CHIŃSKIEGO

Paryż. (AW.) Ajencja Havasa donosi o wspólnym demarche Francji, Anglji, Japonji i Stanów Zjednoczonych u rządu chińskiego, w którym państwa te domagają się neutralizacji ujść Yang-tse-Kiangu. Siły zbrojne tych państw zobowiązują się uchronić zneutralizowany teren od ewentualnych napadów powstańczych.

TRANSPORT RANNYCH W SZANGHAJU.

Londyn. (PAT.) 9 bm. „Times" donosi z Szanghaju, że chiński czerwony krzyż przewozi dziennie setki ciężko rannych do Szanghaju.

Hiszpanie nie stracili nadziei zwycięstwa w Marokku.

Premjer gen. Primo de Rivera udał się na teren walki.

Tetuan. (PAT.) 9 bm. **Primo de Rivera wydał proklamację do wojska hiszpańskiego znajdującego się w Marokku, w której zachęca żołnierzy, aby walczyli spokojnie i odważnie i zawiadamia, że pozostanie w Tetuan tak długo, dopóki ekspedycja nie odniesie zwycięstwa.**

Madryt. (PAT.) 8 bm. Primo de Rivera wydał z okazji rocznicy utworzenia dyrektorjatu manifest, w którym określa **ożywioną** działalność szczepów **w Marokku jako objaw ogólnego ruchu islamicznego.**

Krwawe stłumienie powstania w Gruzji.

Czeka już skazała 24 przywódców powstania na śmierć.

Moskwa. (PAT.) Z Tyflisu donoszą oficjalnie, że **powstańcze oddziały Gruzji poddają się władzom sowieckim.** Aresztowano organizatora oddziałów ks. **Andronikowa.**

Bakum. (PAT.) 6 bm. Sownarkom Gruzji w komunikacie oficjalnym dla prasy donosi, że **likwidacja wywołanego przez żywioły mienszewickie powstania postępuje pomyślnie, Czeka w Gruzji skazała na śmierć 24 przywódców powstania.**

Moskwa. (AW.) Powstanie w Gruzji zostało stłumione. Aresztowano ks. **Andronikowa,** przewodniczącego komitetu niepodległości w Gruzji, który był głową ruchu. Wraz z nim aresztowano część przywódców. **Oddziały powstańców zostały pobite i znajdują się w rozsypce. Władze sowieckie dokonywują krwawych represyj.**

Rewolucja w Chile.

Nowy rząd został utworzony przez czynniki wojskowe.

Londyn. (PAT. 8 bm. Times donosi o **przewrocie politycznym** w republice Chile, gdzie **dotychczasowy gabinet** pod naciskiem wojska i floty musiał ustąpić, **a parlament został zmuszony do powołania do steru gabinetu złożonego z przedstawicieli armji i floty.**

Akcja wojskowa jest akcją przeciwko przekupstwu, które opanowało cały parlament.

Londyn. (AW.) Rząd chilijski został obalony przez korpus oficerski. Kierownictwo **nowego rządu objął generał** Altmarino.

Przyczyną przewrotu ma być niezadowolenie z młodszych sił w korpusie oficerskim, oraz nieczynność rządu przy zwalczaniu szerzącej się korupcji.

Manewry floty sowieckiej nad Helem

Warszawa. (AW.) „Gazeta Gdańska" podaje, iż 5—7-go odbywały się **manewry floty bolszewickiej złożonej z trzech eskadr w odległości 19 mil morskich na północ od Helu.**

Manewry odbywały się od 5 7-go bm., **poczem flota bolszewicka odjechała w kierunku na Rygę.**

Wskutek trzęsienia ziemi

na wyspach Filipińskich zostały zniszczone dwa miasteczka.

Wiedeń. (AW.) Tel. Comp. donosi z Nowego Jorku, że na podstawie doniesień z Manilly, dwa miasteczka Cantilan i Surigao, położone na wyspie Mindanao należącej do Archipelagu Filipińskiego zostały zburzone podczas trzęsienia ziemi.

Prasa sowiecka

przeciw „imperjalistycznym rządom Mac Donald'a.

Jak bolszewicy odwdzięczają się Mac Donaldowi za traktat angielsko-sowiecki i za propozycję przyjęcia Rosji do Ligi Narodów.

Moskwa. (AW.) Prasa sowiecka w dalszym ciągu **obszernie omawia sytuację w Chinach,** przyczem **bardzo ostro występuje przeciw Anglji.**

„Prawda" pisze, że nigdy jeszcze dyplomacja angielska nie okazała takiej gorączkowej działalności na wschodzie i że **Labour Party po dojściu do władzy przeprowadza w całym świecie politykę żelaznej pięści z większą bezwzględnością i mniejszem przebieraniu w środkach niż poprzednie gabinety.**

Sfery rządzące w Anglji, zdaniem „Prawdy", **usiłują przeszkodzić nawiązaniu stosunków pomiędzy sowietami i państwami kapitalistycznemi. Napad imperjalizmu angielskiego na Sunjatsena, powstanie w Afganistanie, Persji, Gruzji,** — wszystko to pośrednio lub bezpośrednio godzi w związek sowiecki i jego sytuację międzynarodową.

Znaczną rolę w tej kampanji odgrywa angielskie ministerjum spraw zagranicznych, które aczkolwiek oficjalnie podlega Mac Donaldowi, faktycznie jednak stara się przeprowadzić swoją politykę przeciwną uchwałom rządu kompromisowego partji robotniczej.

Rząd ten, utraciwszy swój charakter kompromisowy, tem samem **utracił sens swego istnienia.** Artykuł kończy się wezwaniem do robotników angielskich, aby **przestali biernie przyglądać się machinacjom rządu na wschodzie i położyli kres imperjalistycznym rządom Mac Donalda.**

Robotnicy angielscy nie dogadzają Sowietom

Moskwa. (AW.) **Przebieg zjazdu Trade Unjonów angielskich w Hull zawiódł nadzieje sowietów.**

Sekretarz profinternu Lozowski, skarży się w „Prawdzie" **że zjazd pozostał wiernym tradycjom angielskich związków, związanych z Imperjum i jego potęgą.**

Zjazd nie zdobył się na **potępienie projektu Davesa, imperjalistycznej polityki rządu na wschodzie,** nie potępił stanowiska rządu **wobec proletarjatu.** Dalej nie

wypowiedział się on **w sprawie zjednoczenia profintermu z międzynarodówką amsterdamską.**

Ze względów li tylko oportunistycznych, ekonomicznych oświadczył się za zbliżeniem do sowietów, dzięki czemu delegacja sowiecka została zaproszona na zjazd, **gdzie ma wątpliwą przyjemność zasiadania wspólnie z notorycznym łotrem z międzynarodowego biura pracy, Thomasem i przyjacielem miljarderów amerykańskich Gompersem.**

kłaniają je do rozbrojenia, aby statut Europy nie został utrwalony. A więc wynika stąd, że w interesie ich leży być stałym arbitrem niespokojnej Europy.

Tak się przedstawia polityka międzynarodowa państw europejskich na tle dyskusji w Lidze Narodów. W każdym zatem razie dyskusji genewskiej zawdzięczamy, że dzięki niej odsłoniły się istotne sprężyny i motywy polityki poszczególnych państw.

Robiąc powyższy przegląd narad w Genewie, należy też nie pominąć roli w nich naszego delegata min. Skrzyńskiego. Niestety omówienie tej roli nie wypadnie dla niego pochlebnie, mimo, że warunki, w których działała nasza delegacja w Genewie były w obecnym roku wyjątkowo sprzyjające. Polska bowiem po raz pierwszy nie występowała w Genewie jako klijent Ligi, fakt więc ten dawał jej dużą swobodę ruchów.

Ale tej swobody należało właściwie użyć. Min. Skrzyński wygłosił swą mowę na Zgromadzeniu Ligi, bezpośrednio po mowie Mac Donalda. Był to szczęśliwy moment. I moment ten rzeczywiście uratował min. Skrzyńskiego. Mowy jego, nudnawej nie słuchanoby inaczej, gdyby nie to, że została wygłoszona bezpośrednio po Mac Donaldzie.

Ale min. Skrzyński zawiódł słuchaczy. Mowa jego była sucha. Argumentów Mac Donalda min. Skrzyński nie dotknął, a najważniejsze nie zaprotestował przeciw słowom Mac Donalda w sprawie Górnego Śląska. Spotkało się to ze zdziwieniem zwłaszcza ze strony delegacji francuskiej.

Niektóre pisma zbliżone do min. Skrzyńskiego bronią go bardzo finezyjnie. Między innemi wysuwają ten argument, że polemika na Lidze Narodów robi złe wrażenie. Otóż niema nic bardziej oddalonego od prawdy. Właśnie przykład delegata greckiego. Politis dowodził czegoś wprost przeciwnego. Politis porwał Zgromadzenie swą silną argumentacją i polemiką.

Ale może min. Skrzyńskim kierowały inne względy. Może nie chciał się narazić Anglji, bo tam po jego niefortunnej książce wiele się po nim spodziewają. A mianowicie spodziewają się tam, że załatwi on sprawę.... korytarza gdańskiego.

Jak się skończyła wielka dyskusja

w Lidze Narodów nad pacyfikacją świata.

Triumf tezy francuskiej nad tezą angielską.

W DYSKUSJI STANOWISKO ANGIELSKIE ODNIOSŁO ZWYCIĘTWO. — DLATEGO KOMPROMISOWA REZOLUCJA IDZIE PO LINJI FRANCUSKIEJ. — TRZY GRUPY PAŃSTW. — DEBIUT MIN. SKRZYŃSKIEGO NIE WYPADŁ NAJLEPIEJ.

Kraków, 9 września.

(w. ś.) W sobotę zakończyła się generalna dyskusja w sprawie pacyfikacji świata na genewskiem zgromadzeniu. Zakończyła się przyjęciem kompromisowej rezolucji, zredagowanej wspólnie przez Herriota i Mac Donalda. Rezolucja ta miała brzmienie:

Zgromadzenie przyjmując do wiadomości oświadczenia reprezentowanych na Zgromadzeniu Rządów, **widzi** w tych oświadczeniach z zadowoleniem **podstawę do porozumienia w kierunku ustalenia definitywnego pokoju,** a w związku z tem **postanawia:**

Istniejące między niektórymi punktami widzenia **różnice** doprowadzić do uzgodnienia tak, aby po dokonaniu tego uzgodnienia módz zwołać w najbliższym terminie za pośrednictwem Ligi Narodów **międzynarodową konferencję w sprawie rozbrojenia.**

Komisja I i III zostają powołane do zbadania dokumentów dotyczących **bezpieczeństwa i redukcji zbrojeń,** w szczególności **uwag poszczególnych rządów w sprawie projektu traktatu wzajemnej pomocy,** opracowanego na podstawie rezolucji trzeciego zgromadzenia Ligi oraz innych planów przygotowanych i złożonych w sekretarjacie od czasu opublikowania projektu.

Poza tem komisje te mają zająć się zbadaniem zawartych w statucie Ligi zobowiązań dotyczących **gwarancji bezpieczeństwa,** których potrzeba mogłaby się wyłonić **w związku z odwołaniem się do arbitrażu albo też z redukcją zbrojeń.**

Pierwszej komisji powierza się zbadanie, dla ewentualnego wprowadzenia pewnych poprawek do artykułów statutu dotyczących zlikwidowania zatargów oraz rozpatrzenie w jakiej mierze treść artykułu 36 paragraf 2. statutu Trybunału międzynarodowego mogłaby być uzupełniona celem ułatwienia przyjęcia tych klauzul, a to mając na względzie **wzmocnienie solidarności i bezpieczeństwa narodów** przez rozwiązywanie **w drodze pokojowej wszelkich mogących się wyłonić między państwami zatargów.**

Rezolucja ta jest wynikiem kompromisu, ale dokładne przestudjowanie jej treści wskazuje, że **teza francuska wzięła górę.** A więc zgodnie z opinją Herriota międzynarodowa konferencja w sprawie rozbrojenia ma być zwołana z inicjatywy Ligi Narodów, ostatnia też ma się zająć jej przygotowaniem w sensie uzgodnienia „różnic" między oświadczeniami poszczególnych rządów. Dalej Komisjom Ligi polecono zbadanie łączne kwestji bezpiecz. i redukcji zbrojeń w związku z traktatem wzajemnej pomocy opracowanym przez Ligę. W tem postanowieniu dopatrzeć się można podwójnego zwycięstwa tezy francuskiej. A mianowicie raz w tem, że traktuje się tu kwestję bezpieczeństwa i redukcji zbrojeń, a następnie w tem, że ma być jeszcze rozpatrywany traktat pomocy wzajemnej, który został przez rząd angielski odrzucony. W dalszej części rezolucji jest triumfem stanowiska francuskiego potraktowanie łączne gwarancyj bezpieczeństwa, arbitrażu i redukcji zbrojeń, tych trzech filarów trwałego pokoju — jak się wyraził Herriot.

Co złożyło się na to, że teza francuska zwyciężyła? Oto stanowisko zajęte przez Mac Donalda doznało porażki w dalszej dyskusji. Oprócz mowy Herriota, która była wprost świetna, przeciw tezie angielskiej lekceważącej bezpieczeństwo państw europejskich wypowiedzieli się: Skrzyński, Benesz, Theunis (Belgja) Salandra (Włochy) i Politis (Grecja).

Jak opisuje korespondent „Gazety Warszawskiej" p. Smogorzewski — **„teza angielska została formalnie zdruzgotana.** Nie pomógł jej holenderski minister spraw zagranicznych Karnebeck. Odpowiedział mu delegat grecki Politis, wielki prawnik, którego mowa była wypadkiem dnia. Politis poddał surowej krytyce tezę angielską, wygłoszoną w mowie Mac Donalda. Idea arbitrażu — mówił on — to tylko fundament pod gmach pokoju, trzeba teraz **murów granitowych bezpieczeństwa.**

Tak więc częściowo doktrynerskie częściowo wyrachowane stanowisko Anglji doznało porażki. Jest to niewątpliwie plus zeszłotygodniowych narad Ligi.

Z kolei wypada zapytać, co dała dyskusja Ligi Narodów dla utrwalenia pokoju. Pod tym względem bilans jest niewielki, jeśli nie nawet żaden. Ale dyskusja genewska miała swoje dobre strony, chociaż uboczne. Ujawniła ona, że świat dzieli się na **trzy grupy państw,** które można określić jako: 1) grupę państw zagrożonych, 2) grupę państw grożących, szukających odwetu, 3) grupę państw bezpiecznych.

Pierwsza grupa, jako zagrożona domaga się gwarancyj bezpieczeństwa. Do grupy tej należą Francja, Polska, Mała Ententa, Włochy, Państwa Bałtyckie, Grecja. Do grupy państw bezpiecznych zaliczyć należy Anglję, Państwa Skandynawskie oraz Holandję. Te to państwa oklaskiwały gorąco mowę Mac Donalda, zalecającą arbitraż i rozbrojenie, a odrzucającą gwarancję bezpieczeństwa. Trzecią grupę państw napastniczych reprezentują — jak łatwo się domyśleć Niemcy i Rosja. One pragną rewanżu. One pragną zburzenia obecnego statutu terytorjalnego Europy. Z natury rzeczy państwa grupy pierwszej chcą ten statut utrzymać. Państwa zaś grupy trzeciej na-

Zwycięstwo tezy francuskiej nad angielską.

Genewa. (AW.) **Ostatnia uchwała w sprawie arbitrażu, bezpieczeństwa i rozbrojenia jest zwycięstwem tezy francuskiej nad angielską.**

Okazało się, że w atmosferze genewskiej, gdzie obrady toczą się na oczach całego świata, łatwiej było dojść do porozumienia niż w rozmowach poufnych nie kontrolowanych opinją publiczną.

Pierwotna teza Mac Donalda spotkała się z tak jednomyślną krytyką prasy, że Mac Donald musiał ustąpić.

Zawarty kompromis przewiduje, coprawda tylko zwołanie nowej międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej, nie mniej jednak rezolucja ta uważana jest powszechnie za duży krok naprzód w drodze znalezienia definitywnego kompromisu.

Komisja rozbrojeniowa rozpoczęła obrady

Zgodnie z życzeniami Francji obrady toczyć się będą nad traktatem wzajemnej pomocy i traktatami grupowemi (lokalnemi). — Delegat Włoch przeciw układom grupowym, ale za gwarancjami bezpieczeństwa.

Genewa. (PAT.) 9 bm. Delegat francuski do trzeciej komisji **Paweł Boncourt przyjął z zadowoleniem do wiadomości pierwszą zgodną uchwałę komisji dotyczącą przeprowadzenia dyskusji nad projektem o wzajemnej pomocy oraz układami grupowymi, która to uchwała dowodzi, że Komisja nie chciała rozdzielić tych dwóch kwestyj.**

Genewa. (PAT.) 8 bm. Dzisiaj popołudniu odbyło się **pierwsze posiedzenie komisji rozbrojeniowej.** Komisja obradując pod przewodnictwem rumuńskiego ministra spraw zagranicznych **Ducy.**

W toku dyskusji delegat włoski **Scharzer** wypowiedział dłuższe przemówienie określające stanowisko Włoch i przypominając **zastrzeżenia, jakie Włochy uczyniły w roku ubiegłym przeciwko traktatowi wzajemnej pomocy.** Schanzer przytoczył cały szereg zarzutów **przeciwko zasadzie aljansów grupowych,** a-ljansy te, zdaniem Schanzera, z natury rzeczy nie należą do kompetencji Ligi i państwa, któreby je podpisały, ale będą się zwracać do Ligi z pytaniem, kiedy mają być one wykonane, ponieważ strony kontraktujące mogą to samo najlepiej osądzić. Kontrola nad aljansami grupowymi, zdaniem delegata włoskiego, nakłada na Ligę zadanie ponad jej siły, natomiast chętnie wezmą udział w konferencji mającej na celu rozbrojenie. Oprócz tego delegat włoski oświadczył się za arbitrażem i wyraził opinję, że należałoby rozwiązać zagadnienie arbitrażu obowiązkowego dla wszystkich, oraz obmyśleć **system gwarancyj, w którym arbitraż znalazłby praktyczne oparcie.**

Genewa. (PAT.) 9 bm. Komisja dla spraw rozbrojenia postanowiła jednomyślnie przeprowadzić ogólną dyskusję nad projektem w sprawie wzajemnej pomocy, oraz układów grupowych. Delegat Włoch **Schanzer** w wygłoszonem na Komisji przemówieniu zaznaczył między innemi, że odnosi się przychylnie do sprawy rozszerzenia zakresu działania arbitrażu. Wolijednakże osiągnąć ten cel drogą wprowadzenia poprawek w ramach Ligi Narodów. Zdaniem delegata włoskiego **projekt amerykański jest niezgodny z typem umysłowości europejskiej.**

Mowca uważa, że istnieje cały szereg konfliktów o charakterze moralnym i politycznym, który nie podlega kompetencji prawnej.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

RZĄD W SPRAWIE ZMNIEJSZENIA WYWOZU JAJ.

W związku z istotnie małą produkcją jaj, zaledwie wystarczającą na zapotrzebowanie rynku wewnętrznego, pozostała część kontyngentu wywozowego jaj w ilości 705 wagonów, (a nie 990, jak podawano), ma ulec poważniejszej redukcji. Jak się dowiadujemy, w Ministerstwie Przemysłu i Handlu opracowywany jest wniosek na Komitet Ekonomiczny, zmierzający do ograniczenia wywozu jaj. Ostateczną decyzję powzmie w tej sprawie Komitet Ekonomiczny, który, jak wiadomo, rozpatruje sprawy wywozowe. Charakterystycznem jest to, że wstrzymania lub ograniczenia wywozu jaj domagają się nawet sami eksporterzy, uważając eksport jaj w obecnym okresie i przy tak niepomyślnych konjunkturach za szkodliwy dla ogółu konsumentów.

Wojskowy korpus Straży granicznej.

Potrzeba utworzenia wojskowego Korpusu Straży granicznej. — Należy bezzwłocznie przystąpić do organizacja jednolitego w całem Państwie Korpusu straży bezpieczeństwa publ. — Powody, dla których P. P. należy zmilitaryzować. — Potrzeba utworzenia policji komunalnej.

W numerze 193 i 194 naszego pisma z br. podnieśliśmy w ogólnych zarysach wady służby bezpieczeństwa w naszem Państwie i organizacyjne niedomagania Policji Państwowej. Zwróciliśmy przytem uwagę na **konieczność zmilitaryzowania Pol. Państw.**, bo byliśmy zdania, że obecna organizacja P. P., oparta tylko na wzorze wojskowym, nie jest dostateczną i wystarczającą dla postawienia służby bezpieczeństwa na odpowiedniej stopie. Na kresach, gdzie administracja państwa bardzo kuleje wady organizacji P. P. dały się najprędzej i najdotkliwiej odczuć. I tam też okazała się najrychlej potrzeba zastąpienia P. P. innym organem, organem wojskowym.

Zastąpienie batalionów celnych, rozlokowanych na naszej granicy wsch., Pol. Państw. nie było w zasadzie złym pomysłem, jednakże pomysłem przedwczesnym. Przeliczono się przedewszystkiem z zamiarami sowietów, co do naszych kresów, przeliczono się również z rekrutacją i organizacją Pol. Państw. na kresach: przeliczono się wogóle ze zdolnością Pol. Państw. do odpierania ataków wojskowo zorganizowanych band dywersyjnych.

Do służby w Pol. P. na kresach zgłosiło się dużo ludzi, którzy w kraju nie mogli znaleźć zajęcia, którzy z zajęć swych byli niezadowoleni i wreszcie, którzy tam na kresach chcieli szukać szczęścia. Jak to szczęście oni sobie wyobrażali, nie trudno się domyśleć! Szły więc na kresy całe falangi ludzi, którzy do służby, do której się zgłaszali, zupełnie się nie nadawali. Wielu z nich po przybyciu na miejsce i po zorjentowaniu się w sytuacji wracało z powrotem do kraju, narażając tylko Skarb Państwa na znaczne straty. Reszta jednak została. Tą resztę trzeba było ująć w żelazne karby dyscypliny, lecz środków ku temu P. P. nie posiada; trzeba było tę resztę wyszkolić i przysposobić na wszelkie ewentualności, ale i pod tym względem władze policyjne z zadania wywiązać się należycie nie mogły z przyczyn zresztą w wielu wypadkach od nich niezależnych. **Rezultat tego stanu rzeczy musiał być takim, że liczba poległych policjantów w walce z bandami dywersyjnemi osiągnęła znaczną wysokość, a bandy grasowały prawie bezkarnie!**

Głosy za zmilitaryzowaniem P. P. na kresach poczęły się odzywać wkrótce po objęciu tam przez nią ochrony granicy. Zauważono więc dość wcześnie, jak ma być zorganizowana instytucja, której powierzono służbę bezpieczeństwa na kresach. Jednakże władzom naszym trzeba do działania zawsze jakiejś silniejszej podniety, jakiegoś bolącego bodźca. Tym bodźcem były dopiero wypadki w Stołpcach i one dopiero spowodowały, że rząd zdecydował się na zastąpienie policji kresowej wojskową strażą graniczną.

Utworzenie korpusu wojsk Straży granicznej uważamy za malum necessarium; malum: bo do najrozmaitszych straży przybywa nam jeszcze jedna, bo trzeba ją ustosunkować do różnych władz i podobnych instytucji, bo w prędkości tworzenia jej znowu niejedna niewłaściwość w organizacji jej się znajdzie, bo część wojska odciągnie się od właściwego jego zadania, bo stwarza się przez to dla wrogów naszych pozorne powody do ataków na nasze Państwo, administrację itp., bo wreszcie tworzenie nowych straży coś przecie zawsze kosztuje; **necessarium:** bo innego wyjścia dla rządu nie było i tylko taka instytucja zdoła naprawdę zabezpieczyć naszą wschodnią granicę przed atakami band dywersyjnych i uspokoić także domorosłych bandytów.

Zaistnieje więc na naszej wschodniej granicy pogranicze wojskowe. Naczelne stanowiska władz cywilnych obsadzono jenerałami dla uproszczenia stosunku władz administracyjnych do wojskowych. Z góry zatem należy przypuszczać, że te nowe zarządzenia władz naczelnych nie będą długotrwałe. Jenerałowie, nieprzygotowani zupełnie do służby administracyjnej, nie będą się mogli długo ostać na stanowiskach wojewodów. W czasie wielkiej wojny mieliśmy dość dużo przykładów, jak fatalne skutki pociąga za sobą oddawanie administracji pewnych części kraju w ręce niepowołano. Administracja wojskowa w etapach przeradzała się bardzo często w rządy soldateski. **Nie należy zresztą stwarzać na przyszłość precedensu, że pierwszy z brzegu jenerał może być wojewodą, ale raczej należy dążyć do tego, by władze administracyjne mogły rozporządzać odpowiednim organem wykonawczym, zdolnym także do takich akcyj, do jakich obecnie utworzono wojskową straż graniczną.**

Okazało się, że takim organem nie może być Pol. Państw. z jej dotychczasową organizacją. Trzeba więc tą policję zreorganizować, trzeba wyszkolić odpowiedni materjał z ludzi nadających się w zupełności do tej służby i trzeba to uczynić przez ten czas, przez który wojskowa straż graniczna spełni swe najważniejsze zadanie, by można było potem wysłać na kresy korpus militarnie i administracyjnie dobrze już wyszkolonej Policji, jednakże policji zmilitaryzowanej pod komendą również odpowiednio wyszkolonych oficerów policyjnych, mających za sobą służbę oficerską w armji. Nie ulega bowiem kwestji, że doraźnie utworzona straż graniczna w dłuższym okresie czasu okazałaby się instytucją, którąby się stała ciężarem i dla rządu i dla ludności kresowej.

Zarazem trzeba, by pomyśleć o takim organie, któryby w ważnych wypadkach akcję zmilitaryzowanej policji mógł ująć w swe ręce i dysponować nią bez ingerencji miejscowych władz administracyjnych, zwłaszcza, gdyby chodziło o akcję natury wojskowej. A organem takim mógłby być główny komendant i okręgowi komendanci, wyznający się oczywiście w zupełności w takich akcjach natury wojskowej. Trzebaby takiemu głównemu komendantowi dać szersze pełnomocnictwa i uzależnić go wprost od Ministra Spraw Wewn., a nie od całego szeregu różnych niższych dygnitarzy ministerstwa. Jeśli dziś trudno tworzyć jakieś nowe ministerstwo obrony krajowej, to jednak możnaby pewną częścią jego kompetencyj obdarzyć właśnie takiego komendanta. Znamy już zbyt dobrze wypadki, w których ingerencja wojewodów w szczegóły akcji policyjnej i wojskowej okazała się wprost zgubną i dla spraw, w których ingerowali i dla nich samych. **Polityk nie będzie nigdy dobrym żołnierzem i na odwrót z dobrego żołnierza nie można zrobić polityka. Tam, gdzie policjant ma wystąpić jako żołnierz, powinien nim kierować żołnierz a nie polityk!**

Musimy jednak wyjaśnić, dlaczego jesteśmy zwolennikami zmilitaryzowania policji. Otóż przez militaryzację P. P. 1) ujęłoby się korpus ten w silną dyscyplinę wojskową przez przyjęcie wojskowych przepisów dyscyplinarnych i przez poddanie policji pod sądownictwo wojskowe; 2) wyszkolenie P. P. stanęłoby na wyższym poziomie; 3) zwiększyłby się autorytet policji; 4) odebrałoby się Policji prawa czynnego wyboru do ciał ustawodawczych; 5) złączyłoby się z nią żandarmerję wojsk., by istniał jeden tylko organ policyjny tak w stosunku do osób cywilnych, jak i wojskowych i wreszcie 6) armja zyskałaby na tem wiele, jeśli przy obecnych dążnościach do ogólnego rozbrojenia nie będziemy zapominali o tem, że nie zaszkodzi pamiętać o gotowości naszej armji do wojny, o jej mobilizacji i t. p.

(Dok. nast.).

Dziwne wykonanie konwencji wiedeńskiej.

Pod powyższym tytułem czytamy w Kurjerze Poznańskim:

P. A. T. donosi:

W związku z arbitrażem prof. Kaeckenbecka, Rada Ministrów uchwaliła stworzenie procedury, zastosowanej do specjalnego charakteru likwidacji, a mianowicie zostaną przejściowo ustanowione przy Urzędach wojewódzkich Poznańskiem i Pomorskiem ciała doradcze celem umożliwienia czynnikom zainteresowanym swobodnego wyrażenia opinji, przed zapadnięciem ostatecznych decyzyj.

Interesy mniejszości niemieckiej zachowane będą w ten sposób, że w skład ciała doradczego wejdą i członkowie zaproponowani przez organizacje rolniczo-niemieckie. W razie wydania orzeczenia, niezgodnego z opinją ciała doradczego, wojewoda wstrzyma wykonanie tegoż aż do jego uprawomocnienia w normalnym toku instancyj. Tem samem więc akcja likwidacyjna ulega w konkretnym wypadku wstrzymaniu aż do ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy obywatelstwa przez prawomocny wyrok najwyższej instancji.

Procedura ta, nie uszczuplając praw Rzeczypospolitej, wynikających z Traktatu wersalskiego w zakresie likwidacji, daje wszelkie gwarancje skrupulatnego wykonywania przepisów Wiedeńskiej Konwencji arbitrażowej, do której zostały przyjęte tezy prof. Kaeckenbecka. Równocześnie zaś mniejszość niemiecka uzyska pozytywną możność współdziałania z kompetentnemi władzami polskiemi przy wykonywaniu odnośnych ustaw krajowych i rozwiązywania zagadnień, które Rząd Polski pragnie załatwić, nie naruszając swoich zobowiązań i zarazem praw zainteresowanych obywateli swoich.

Dalej Kurjer Poznański pisze:

Tyle dość mętny komunikat PAT-icznej. Według niego Rada Ministrów zamierza stworzyć **organ nowy w którego skład mają wejść Niemcy i który miałby prawo orzekać, czy decyzje w sprawie likwidacji są słuszne czy nie,** przyczem orzeczenie to będzie miało skutek wstrzymania akcji likwidacyjnej aż do ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy obywatelstwa przez odnośne instancje.

Krok ten wprowadza zupełną inowację, mianowicie **udziela organizacjom niemieckim prawa kontroli i sądzenia decyzyj likwidacyjnych.** Jest rzeczą jasną, że Niemcy będą usiłowali wstrzymać każdy wypadek wobec czego „instancje“ będą zawalone sprawami, a tok likwidacyj ulegnie ogromnej zwłoce. Konsekwencje tego w praktyce są łatwe do przewidzenia.

Jak widzimy, rząd wykonanie konwencji wiedeńskiej rozpoczyna — od utrudnienia go w myśl życzeń niemieckich. Do sprawy tej obiecuje Kurjer Poznański powrócić w szeregu artykułach, poświęconych sprawie niemieckiej.

Udział delegacji polskiej w pracach Ligi Narodów.

Genewa. (PAT). **Delegaci polscy biorą udział w następujących komisjach Zgromadzenia Ligi Narodów:**

W komisji pierwszej (sprawy prawne i konstytucyjne) dyrektor departament Leon **Bobiński**, wybrany jednocześnie do komisji mającej za zadanie zbadanie sprawozdania generalnego sekretarjatu w przedmiocie wzajemnych układów międzynarodowych, dotyczącej prawnej ochrony ubogich.

W komisji II (organizacja techniczna) komisarz generalny Henryk **Strassburger** i jego zastępca dr Oskar **Halecki.**

W komisji III (redukcja zbrojeń i sprawy pokrewne) minister Aleksander **Skrzyński.**

W komisji IV (sprawy budżetowe i finansowe) poseł Jan **Modrzelewski.**

W komisji V (sprawy społeczne i filantropijno-humanitarne) delegat rządu do międzynarodowego biura pracy inżynier Franciszek **Sokal,** który wybrany został na sprawozdawcę prac komisji doradczej, dotyczącej ochrony pracy kobiet i dzieci.

W komisji VI (sprawy polityczne) poseł August **Zaleski** i p. Juljusz **Łukasiewicz.**

Wycieczka dziennikarzy polskich w Rumunji

Bukareszt. (PAT.) 9 bm. Przybyła tutaj wczoraj wycieczka dziennikarzy polskich. Na powitanie przybyli na dworzec przedstawiciele prasy rumuńskiej oraz reprezentanci ministerstwa spraw zagranicznych wewnętrznych oraz miasta. Na przemówienie powitalne jednego z radców miejskich odpowiedział prezes Syndykatu dziennikarzy warszawskich p. Dembicki. O 10 godz. odbyła się w ministerstwie spraw zagranicznych herbata, poczem dziennikarze zwiedzili pałac królewski, w Cotroceni o godz. 13 na cześć gości wydało poselstwo polskie śniadanie. Wieczorem dziennikarze polscy byli obecni na przedstawieniu w teatrze narodowym. Dzisiaj popołudniu odbędą dziennikarze konferencję, poczem nastąpi przyjęcie na ich cześć. Wieczorem zaś udadzą się przez Constanzę do Konstantynopola.

Zjazd katolicki w Katowicach

W drugim dniu Zjazdu odbyła się wspaniała procesja, w której wzięło udział dziesiątk tysięcy uczestników.

Katowice. (PAT). W sobotę 6 września rozpoczął się w Katowicach **trzeci Zjazd katolicki górnośląski.** W niedzielę **w drugim dniu** zjazdu o godzinie 9.30 przedpołudniem z kościoła Marjackiego **wyruszyła teoforyczna procesja, która podążyła do kościoła św. Piotra i Pawła.** W procesji wzięło udział **dziesiątki tysięcy wiernych,** ogół organizacji zawodowych i religijnych, kulturalnych i oświatowych, wielkie zastępy harcerzy, sokołów itd. W procesji reprezentowane były wszystkie stany i zawody. W środku procesji szło duchowieństwo, poprzedzone przez biskupów Zdzitowieckiego i administratora Apostolskiego **Hlonda,** następnie ks. biskup Nowak pod baldachimem niósł monstrancję z Przenajświętszym Sakramentem, a za nim postępował prymas kardynał **Dalbor,** zastępca nuncjusza papieskiego Monsignore **Chiario,** wojewoda Bilski, gen. **Horoszkiewicz,** marszałek Wolny, konsul francuski Mongendro, oraz przedstawiciele władz.

Procesja trwała trzy godziny. Ulice, któremi posuwała się procesja, były **przystrojone chorągwiami o barwach narodowych i papieskich,** świętymi obrazami, dywanami, a w wielu oknach płonęły świece przed wizerunkami świętych postaci. Na obszernym placu przed kościołem św. Piotra i Pawła ustawione były **dwa ołtarze,** przed którymi odprawiono nabożeństwa i wygłoszono kazania, osobno dla ludności polskiej, a osobno dla niemieckiej.

W kościele św. Piotra i Pawła odświętnie przystrojonym girlandami z zieleni, przed rzęsiście oświetlonym i artystycznie udekorowanym głównym ołtarzem, ks. metropolita, arcybiskup Repp, odprawił **sumę pontyfikalną w asystencji duchowieństwa.** Na specjalnym tronie papieskim po lewej stronie ołtarza zajął miejsce ks. prymas kardynał **Dalbor.** Naprzeciw ko ołtarza między innymi zajęli miejsce biskupi z przedstawicielem nuncjusza papieskiego oraz dostojnicy świeccy i wojskowi. Kazanie wygłosił ks. proboszcz dr Kubina.

Popołudniu o godz. 3.30 w sali teatru miejskiego odbyło się drugie plenarne posiedzenie zjazdu, na które złożyły się referaty następujące: Adwokata **Janowskiego** z Ostrowa na temat: „Prawo małżeńskie w przyszłym kodeksie polskim", dra **Wróblewskiego** „Szkoła i religja" oraz wikarego ks. Bronbowicza „O budowie katedry w Katowicach". Na zebraniu tem uchwalono **wysłanie telegramu do papieża oraz Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.**

W czasie posiedzenia zjawiła się na sali delegacja sekcji niemieckiej zjazdu, równocześnie obradująca w sali powstańców pod przewodnictwem prezesa niemieckiego klubu w sejmie śląskim, p. **Reizensteina.** Po powitaniu delegacji niemieckiej przez przewodniczącego zjazdu do zebranych ponownie przemówił ks. administrator Hlond, wyrażając radość z powodu wspaniałego przebiegu zjazdu.

Równocześnie pod gołem niebem odbywał się **wielki wiec katolicki wśród niezwykle rzewnego i serdecznego nastroju.** Do zebranych przemawiał ks. proboszcz Kapica, następnie adm. ks. **Hlond,** a pod koniec wiecu nadjechał prymas kardynał **Dalbor** z przedstawicielem nuncjusza papieskiego oraz metropolitą ks. biskupem **Roppem.** Ksiądz prymas udzielił zebranym tłumom błogosławieństwa, poczem ks. biskup Hlond w przemówieniu swojem podkreślił, iż Ojciec święty Pius XI swego czasu, jako nuncjusz przebywał na Śląsku i był w tutejszych hutach i kopalniach. Ksiądz Hlond na zakończenie wzniósł okrzyk: „Jego Świątobliwość **Nasz polski Papież Pius XI niech żyje".** Wiec zakończył się odśpiewaniem „Serdeczna Matko" i „Boże coś Polskę".

Wczoraj wieczorem przybył na zjazd ze Lwowa ks. arcybiskup Józef **Teodorowicz,** witany uroczyście na dworcu kolejowym.

W trzecim dniu zjazdu katolickiego toczyły się przedpołudniem **obrady w sekcjach,** zaś o godzinie 3 popołudniu tłum uczestników pospieszył na zebranie plenarne zjazdu do teatru polskiego.

Plenarne posiedzenie rozpoczęło się odczytaniem szeregu telegramów i pism z życzeniami, poczem nastąpiły **referaty.**

Kolejno przewodniczący wszystkich sekcji przedłożyli szereg rezolucji, jednomyślnie przez zjazd uchwalonych. W rezolucjach zjazd domaga się między innemi **najspieszniejszego zawarcia konkordatu ze Stolicą Apostolską i niezwłocznego stworzenia djecezji śląskiej, obejmującej także Śląsk cieszyński.**

Następnie przewodniczący zjazdu dr Stark zreasumował przebieg i wyniki zjazdu.

Po zamknięciu zjazdu uczestnicy udali się do kościoła Najświętszej Panny Marji na uroczyste Te Deum.

SPRAWY SKARBOWO-PODATKOWE.

BILANS BANKU POLSKIEGO.

Bilans Banku Polskiego w dniu 31 sierpnia rb. znajduje się pod znakiem wielkiego zapotrzebowania gotówki, jakie zwykle z końcem miesiąca ujawnia się na rynku pieniężnym.

Zapotrzebowanie to odzwierciadla się w zwiększonym obiegu biletów bankowych o 52.4 miljonów zł., które zużyły już to kasy państwowe, już to instytucje prywatne na wypłatę zarobków miesięcznych, podnosząc większe sumy z rachunków żyrowych.

W związku z tem rachunek żyrowy Skarbu Państwa zmniejszył się przeszło o 20 miljonów zł., zaś rachunki żyrowe firm prywatnych o przeszło 27 miljonów zł. Ogółem rachunki żyrowe i inne natychmiast płatne zobowiązania wykazują w stosunku do stanu zdnia 20 sierpnia rb. zmniejszenie o 49.7 miljonów zł.

W bilansie na dzień 31 sierpnia widzimy bardzo znaczne zwiększenie portfelu wekslowego — o 18,2 miljonów zł., — co jest dowodem, że Bank Polski w dalszym ciągu udziela znacznych środków życiu gospodarczemu.

Wskutek zapotrzebowania na rynku pieniężnym Bank Polski zmuszony był oddać większą ilość walut i dewiz tak, że zapasy jego w tym dziale zmniejszyły się o 11,6 miljonów zł.

Złoto — podobnie, jak i w poprzednich okresach — wykazują dalsze zwiększenie nagromadzonego zapasu o 74.000 zł.

Dług Skarbu Państwa wynosił w dniu 31 sierpnia 45,7 miljonów zł., co znajduje swe pokrycie w zobowiązaniach, jakie Bank Polski ma względem Skarbu w walucie zagranicznej.

Obieg biletów markowych zmniejszył się o 4.300 miljardów i wynosi 18.182 miljardy marek pol.

USTAWA O MONOPOLU SPIRYTUSOWYM.

W Nrze 78 Dziennika Ustaw z dnia 4 września r. b. opublikowano ustawę o monopolu spirytusowym.

Część pierwsza tej ustawy, dotycząca zakupu i sprzedaży spirytusu, wyrobu i sprzedaży czystych wódek i obrotu z zagranicą wchodzi w życie od dnia 1 stycznia r. b., część druga, dotycząca gorzelni wysokości odpędu spirytusu, fabrykacji wódek gatunkowych, wyrobu spirytusu nie przeznaczonego do picia, sprzedaży detalicznej trunków oraz część trzecia, dotycząca nadzoru skarbowego, wchodzi w życie w ciągu 30 dni po ogłoszeniu.

Sposób wprowadzania Państwowego Monopolu Spirytusowego określi specjalne rozporządzenie Ministra Skarbu, który oznaczy województwa, w jakich kolejno wprowadzany będzie pełny Monopol Spirytusowy.

DOSTAWA MONET SREBRNYCH.

Stosownie do zawartej przez Ministerstwo Skarbu umowy angielskiej, zakłady mennicze, które biją srebrne monety 2-złotowe, dostarczać mają od października począwszy po 1 miljonie sztuk tygodniowo. Dostawa ma trwać 35 tygodni.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY GRAFICZNE.

Państwowe Zakłady Graficzne, jak wiadomo, przekształcają się na Spółkę Akcyjną, której akcjonarjuszami będą: Skarb Państwa, Bank Gospodarstwa Krajowego, Państwowy Monopol Tytoniowy i Państwowy Bank Rolny. Statut Spółki p. n. Krajowe Zakłady Graficzne został zgłoszony w tych dniach do Ministerstwa Skarbu i przesłany do Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

HUMOR, IRONJA, SATYRA.

FATALNY OBJAW.

— Jakże tam z apetytem?

— Źle, panie doktorze. Nie smakują mi nawet te potrawy, których mi jeść nie wolno.

FRANCISZEK BUJAK.

Stolice Polski.

1)

W ostatnim sierpniowym numerze „Przeglądu Wszechpolskiego" spotykamy nadzwyczaj ciekawy i ze względu na sam temat i ze względu na jego ujęcie artykuł prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Franciszka Bujaka. Artykuł ten dzięki potraktowaniu zagadnienia na szerokiem tle historycznem, otwiera dalekie perspektywy i dlatego zasługuje w pełni, aby szerszy ogół z nim się zapoznał. Drukujemy go w całości.

Są kraje, które swych stolic nie zmieniają przez cały ciąg swoich znanych dziejów, ale daleko więcej jest takich krajów, które stolice przenoszą.

Przyczyną niezmienności stolicy jest wyraźnie jednolite ukształtowanie geograficzne krajów i takie położenie w nich owych miast stołecznych, że stanowią one ich naturalny łącznik komunikacyjny, gospodarczy i kulturalny. Natomiast zmiana stolicy ma swą przyczynę w przekształcaniu się obszaru położenia międzynarodowego albo ustroju państwa, wskutek czego następowało przesunięcie jego punktu ciężkości; do nowego punktu ciężkości państwa musiało się przesunąć ognisko jego życia politycznego, czyli stolica.

Polska należy do państw, które parokrotnie przenosiły swą stolicę i to na znaczne odległości. Zadaniem naszem będzie przedstawić, w jakich szczegól-nych warunkach to się odbywało.

Przedtem jednak należy sobie zdać sprawę z tego, co to jest stolica. W dzisiejszych czasach stolicą państwa jest siedziba jego władz centralnych i rezydencji najwyższego przedstawiciela państwa. Atoli w średnich wiekach nie było to najważniejszą cechą stolicy, bo władze centralne były wtedy bardzo słabo rozwinięte. Łącznikiem pomiędzy częściami państwa był monarcha, który zjeżdżał wraz z dworem co pewien czas do poszczególnych prowincji, aby spełniać na miejscu funkcje najwyższej władzy administracyjnej i sądowniczej.

W średnich wiekach stolicą było miasto, które było uważane za metropolję i niejako za siedzibę duszy państwa. W czasach pogańskich było to ognisko głównego kultu religijnego, tudzież życia politycznego plemienia lub związku plemion. W czasach chrześcijańskich stolicą była ta miejscowość, w której dokonywały się najważniejsze akty państwowe, mianowicie nadanie władzy nowemu monarsze przez czynności symboliczne, mające być stwierdzeniem jej prawowitości. Dla prawności tych aktów miało rozstrzygające znaczenie obok insygniów, ceremonjału i osób go dokonywujących — tradycyjne miejsce ich dokonania. Ponieważ posiadanie stolicy, insygniów władzy i skarbca odgrywało wielką rolę polityczną, stolica była zawsze silną twierdzą.

I. GNIEZNO.

Najstarszą znaną stolicą Polski było Gniezno, które może nawet dawało nazwę całemu państwu, jak na to wskazuje ów sławny, a tak ciemny akt poddania się pod opiekę czy darowania Polski Stolicy Apostolskiej, zaczynający się od słów: Dagome judex. Nazwa Gniezna, czy go wywodzić od kneza (księcia), co nowsza etymologja odrzuca, czy od gniazda, wskazuje już sama na wybitną jego rolę polityczną w czasach przedhistorycznych.

Gniezno było siedzibą kultu pogańskiego, bóstwa Nyi, zdaje się obejmującego całe plemię Polan. Na to jego znaczenie ogólno-państwowe wskazuje okoliczność, że nie Poznań, gdzie powstało pierwsze biskupstwo polskie, ale Gniezno stało się metropolją kościoła polskiego, kiedy stosunki polityczne, nie tylko zewnętrzne (zgoda cesarza Ottona III), ale i wewnętrzne na to pozwoliły.

Położenie Gniezna na kilku wzgórzach, otoczonych pierścieniem jeziora, które się dopiero zapewne w czasach historycznych rozpadło na kilka jezior, w okolicy bardzo urodzajnej i od odległych czasów przedhistorycznych gęsto osiedlonej, łączyło wielką obronność z dużą siłą polityczną.

Gniezno leży niemal w środku odcinka dyluwialnej doliny Prawisły, otoczonego Wisłą, Notecią i Wartą. Pierwotnie panowało zapewne tylko nad tym ściślejszym obszarem, zwracając się w swych dążnościach politycznych w kierunku biegu owych rzek, to jest ku północy i zachodowi. Widnokrąg polityczny Gniezna był przedewszystkiem bałtycki i odrzański; dalej wybiegające stosunki ze Skandynawją i Saksonją stanowią jakby oś dziejów Polski w X i XI wieku. (C. d. n.).

Z KRAJU.

Nowy Sącz, 7 września.

STAŁA WYSTAWA OBRAZÓW. W najbliższych dniach otwartą zostanie w Nowym Sączu **stała wystawa obrazów,** obejmująca narazie prace tut. malarzy, a to pp. Bol. Barbackiego, Broszkiewicza, Reguły i innych. Z czasem wystawiać będą swe prace również i malarze zamiejscowi.

Należy podnieść wysoce obywatelski czyn. p. Paczowskiej, która w kamienicy swej w Rynku odpowiednie ubikacje na pomieszczenie tej wystawy bezpłatnie ofiarowała. Inicjatorom urządzenia tej wystawy należy się równiem pełne uznanie!

WYNIK WYBORÓW KAHALNYCH. Przy ostatnich wyborach do kahału przeszła w zupełności we wszystkich trzech kołach lista ortodoksyjna z p. Statterem na czele. Pomimo bardzo zaciekłej walki wyborczej, ani jeden sjonista nie wszedł do rady kahału. Następstwem więc wyniku wyborów usunięto z pow. Rady szkolnej dotychczasowego delgeata kahału Dra Korbla, a wyznaczono ortodoksę Dra Steinmetza. Nareszcie! A kiedyż skończą się także rządy Dra Korbla na stanowisku wiceburmistrza miasta?

Z ziemic Polski.

PARCELACJA POSIADŁOŚCI ZIEMSKICH. Państwowy Bank Rolny przystąpił do zorganizowania oddziału, którego zadaniem będzie przeprowadzenie parcelacji posiadłości ziemskich. Jak się dowiadujemy, zapoczątkowane zostały już pertraktacje z właścicielem dóbr Wojsławice w obszarze ogólnym około 15.000 mórg. celem wykupu tego majątku i przeznaczenie go na reformę rolną.

PODWYŻSZENIE STAWEK UBEZPIECZEŃ W ROLNICTWIE. Jak się dowiadujemy, minister skarbu podpisał w dniu wczorajszym 6 bm. rozporządzenie w sprawie przerachowania na złoto kwot pieniężnych w ubezpieczeniu od wypadku w rolnictwie, obowiązującym w b. dzielnicy pruskiej, na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zmianie ustroju pieniężnego. Minister skarbu w porozumieniu z ministrem pracy i opieki społecznej zarządził przerachowanie kwot ubezpieczeniowych, przewidzianych w niemieckiej ordynacji ubezpieczeniowej z r. 1911 w następujący sposób: kwota przewidziana w art. 923 i 925 na 5000 zł., w art. 223 p. 1. i 227 na 3000 zł. oraz kwotę, przewidzianą w art. 937 na 1800 zł. Przerachowanie to zarządzone zostało z mocą obowiązującą wstecz od dnia 21 lipca 1924 r. Rozporządzenie to wejdzie w życie z chwilą ogłoszenia.

ROZPORZĄDZENIE W SPRAWIE ZASIŁKÓW DLA BEZROBOTNYCH. Dnia 15 września odbędzie się w Ministerstwie Pracy i Op. Społ. międzyministerjalna konferencja o postępowaniu przy wypłacaniu zasiłków bezrobotnym. Na konferencji tej w obecności delegata Min. Skarbu, kontroli państwowej, Min. Spraw. Wewn., Przemysłu i handlu, Min. Spraw Wojskowych, Robót Publicznych i Kolei Żel. rozpatrzony zostanie ostatecznie projekt rozporządzenia w sprawie przyznawania zasiłków dla bezrobotnych, ustalonego na konsultacji prawnej w departamencie opieki społecznej. Projekt ten przewiduje między innymi, iż każdy bezrobotny winien zgłosić swe prawo do zasiłku w Państwowym Urzędzie pośrednictwa pracy osobiście w przeciągu jednego miesiąca po rozwiązaniu umowy z pracodawcą. Również zgłoszenie się po zasiłek jest jednoznaczne ze zgłoszeniem się bezrobotnego o pracę.

OPŁATY SZKOLNE NA ROK 1924-25 NA POLITECHNICE LWOWSKIEJ zostały ustalone przez Ministerstwo W. R. i O. P. w wysokości około 120 zł. dla dawnych słuchaczy, a około 150 zł. dla nowowstępujących. Przedstawicielstwo Młodzieży Politechniki Lwowskiej, podając powyższe do wiadomości, donosi, że poczyniło wszelkie kroki, zmierzające do obniżenia opłat, a w szczególności do odroczenia niezamożnym, a pokrycia przez Państwo za synów urzędników państwowych.

SPÓŁDZIAŁANIE KREDYTOWE — A ROZPORZĄDZENIE O LICHWIE PIENIĘŻNEJ. Mocą rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 1 września r. b. ogłoszonego w Nrze 78 Dziennika Ustaw termin składania wykazów dla Spółdzielni, trudniących się czynnościami bankowemi, zostaje odroczony do dnia 5 października r. b. W myśl tego rozporządzenia kontrola nad wykonaniem przepisu o lichwie pieniężnej przez Spółdzielnie, trudniące się czynnościami bankowemi, należące do związków rewizyjnych, może być na podstawie specjalnego zezwolenia Ministra powierzona związkom rewizyjnym, którym w takim razie pozostawia się prawo przedstawiania wykazów w oznaczonym czasie, właściwym związkom rewizyjnym.

Sytuacja w przemyśle poprawia się

zwłaszcza w przemyśle chemicznym i włókienniczym.

Dostarczone Ministerstwu Skarbu przez Główny Urząd Statystyczny dane, dotyczące uruchomienia poszczególnych gałęzi przemysłu wskazują, iż **w sierpniu w porównaniu z lipcem sytuacja w przemyśle uległa pewnej poprawie.**

Znaczniejszą poprawę widać **w przemyśle chemicznym,** który w lipcu pracował przeciętnie po 5 (4.92) dni w tygodniu, w sierpniu zaś **prawie** w całości pracował po 6 (5.65) dni w tygodniu.

Przemysł włókienniczy w lipcu pracował 3.31 dni w tygodniu; w sierpniu zaś 3.42 dni w tygodniu.

Przemysł metalowy, maszyny, techniczny i precezyjny pracował w lipcu 5.37 dni w tygodniu, w sierpniu zaś 5.38 dni w tygodniu. Dane statystyczne zebrano drogą ankiety 4.000 zakładów przemysłowych zatrudniających około 400.000 robotników.

Bandycki napad na plebanię

w Grodzisku dolnem.

W nocy z dnia 3 na 4 bm. dokonano **napadu bandyckiego na tutejszą plebanję.** Czterech uzbrojonych w rewolwery bandytów wtargnęło około północy do pokojów proboszcza Feliksa **Świerczyńskiego** a obudziwszy staruszka **przeszło 80-letniego** zażądali pieniędzy, które im wydał, podobno pokaźną sumę. Służąca, która spała w kuchni posłyszawszy stukanie w odległych pokojach wybiegła z kuchni, lecz **została powalona na ziemię** przez jednego z opryszków, który później wprowadził ją do pokoju księdza, gdzie trzymał straż nad nią.

Bandyci **zrabowawszy bardzo cenną szczero-złotą monstrancję,** jaka się znajdwoała w przechowaniu na plebanji oraz złoty zegarek, strzelbę i wielką ilość pieniędzy zażądali jeszcze jak zwykle romantyczni bandyci, ażeby im ks. prałat przyniósł dobrego winka z piwnicy, co cały drżący ks. staruszek uczynił, przynosząc dwie flaszki wina, które wypili, żądając jeszcze pieczątki parafjalnej, którą otrzymali, lecz nie identyczną.

Bandyci zabrawszy cenne rzeczy, nie naruszając odzieży i bielizny, oddalili się w ciemnościach burzliwej nocy, nie zatrzymani przez nikogo. Trzeba nadmienić, iż podczas zabierania cennej monstrancji, jeden z opryszków wzdrygnął się na proszące słowa ks. prałata, iż jeśli jesteście katolikami to nie powinniście zabierać rzeczy poświęcanej, i powinniście ją pozostawić. Co też chciał opryszek, trzymający monstrancję uczynić, mówiąc, iż on jest katolikiem i nie będzie brał, ale drugi jego towarzysz wyrwał mu z ręki i zabrał ją. Dotychczas policja, której posterunek znajduje się w sąsiedztwie, nie uchwyciła żadnego z bandytów, którzy
grupują się z okolicznych szumowin pod dowództwem głośnego na całą okolicę od 5 lat bandyty „Panicza". Prawdopodobnie napad na plebanję on urządził, gdyż podług fotografji, jaka była przedstawiona ks. prałatowi przez policję, miał to być on. I nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż on to był. Zaznaczyć jeszcze należy, iż głośny bandyta „Panicz", o którym już nieraz pisały dzienniki przebywa dotąd w okolicznych lasach, pomimo nieudolnego tropienia okolicznych posterunków buja on dalej, śmiejąc się ze stróżów bezpieczeństwa, którzy nie są w stanie go dosięgnąć. Dlatego zuchwalstwa tych bandytów przechodzą granice urządzaniem napadów pod bokiem policji co może stwierdzić niedawny napad na „Kółko Rolnicze", położone zaledwie około **30 kroków od budynku policji państw., które także obrabowano.**

Dlatego mienie tutejszych mieszkańców, nawet w bliskości posterunku jest niepewne, a co dopiero **cała okolica, która jest zdana na łaskę bandytow?**

Apelujemy więc do Rządu, ażeby nareszcie podjął się uchwycić od 5 lat grasującą szajkę bandycką i zarządził kiedykolwiek obławę przy pomocy wojska ponieważ tutejsza policja bardziej dba o swoją gospodarkę, aniżeli o cudze mienie. Ale jeśli tak będzie dalej, to możemy się doczekać, iż rozhukany żywioł bandycki może posunąć się do tego, że obrabuje samą policję. Trzeba radzić, póki czas. **A. M.**

W SPRAWIE POŚREDNICTWA PRACY PRZEZ STOWARZYSZENIA. Według rozporządzenia Min. Spraw Wewn. przy legalizacji stowarzyszeń, przewidujących w statucie swoim prowadzenie pośrednictwa pracy, braną będzie pod uwagę w każdym wypadku opinja wojewódzkich wydziałów pracy i opieki społ. Zarządzenie to zgodne jest z ustawą z dnia 10 czerwca br. o społecznem pośrednictwie pracy.

UDZIELANIE POŻYCZEK DLA OSADNIKÓW. Specjalna komisja Państwowego Banku Rolnego z udziałem przedstawicieli Min. Reform Rolnych przystąpiła obecnie do rozpatrywania nowej serji podań osadników wojskowych o przyznawanie im pożyczek inwestycyjnych. Jak się dowiadujemy, udzielane są w tych celach pożyczki przeciętnie w wysokości około 1000 zł. Należy zaznaczyć, że uwzględniane są tylko podania osadników, którzy osobiście prowadzą gospodarstwo rolne na przyznanych im udziałach.

ZNIŻKI KOLEJOWE DLA BEZROBOTNYCH. Bezrobotni oraz robotnicy emigranci, według udzielonych wiadomości przez Główny zarząd Związku instytucji użyteczności publicznej w Polsce, uzyskali prawo korzystania na kolejach ze zniżki taryfy przejazdowej w wysokości 50 procent normalnej ceny biletu. Oczywiście tylko przy przejazdach w poszukiwaniu pracy. Zniżkę taką otrzymują robotnicy od władz kolejowych, o ile przedłożą zaświadczenia z Urzędu Pośrednictwa Pracy o istotnym charakterze bezrobotnego.

PORT W GDYNI PODCZAS STRAJKU GDAŃSKIEGO. Przewlekający się strajk w Gdańsku, jak się dowiadujemy, niema widoku szybkiego zlikwidowania. Właściciele przedsiębiorstw portowych nie idą na żadne ustępstwo wobec żądań robotniczych, a interwencja władz gdańskich bądź zostanie. Istotnie za port gdański wobec rozwoju innych portów sąsiednich Bałtyku nie może oprzeć się przed konkurencją. To też dotychczasowe zdzierstwo portowe nie może nadal mieć miejsca. Z tych tego względów przedsiębiorcy, nie chcąc zmniejszyć zysków, zdążają do zmniejszenia płac. Wskutek strajku w Gdańsku ożywił się natomiast ruch w Gdyni. Okręty ładowane są w naszym porcie i tak obecnie ładuje się na francuski statek 2.500 ton drzewa. Również w Gdyni wyładował po raz pierwszy niemiecki statek „Teodor".

POSZUKIWANIE ADMINISTRATORA MAJĄTKOW PAŃSTWOWYCH. Władze administracyjne rozesłały do władz podległych okólnik w sprawie poszukiwania niejakiego Gustawa Rudzkiego, b. dzierżawcy majątku państwowego Hwowe (pow. mińsko-mazowiecki). Ktokolwiekby wiedział o miejscu przebywania poszukiwanego, winien zgłosić o tem wiadomość do Biura Prezydjalnego Komisarjatu Rządu m. st. Warszawy. Poszukiwany Gustaw Rudzki zamieszkiwał do 1 kwietnia w majątku Białawaka (pow. wileński, gmina Rudomin). Również są wiadomości, iż miał przebywać ostatnio w Warszawie.

REWIZJE WŚRÓD KOMUNISTÓW WE WŁOCŁAWKU. W związku z odbywającym się obecnie „tygodniem komunistycznym" we wszystkich organizacjach komunistycznych w Polsce przeprowadzone zostały ub. nocy rewizje wśród znanych komunistów we Włocławku. Aresztowano niejakiego Witkowskiego, u którego znaleziono bibułę i literaturę propagandową, oraz inne obciążające go materjały. Rewizji dokonano w siedmiu lokalach. Aresztowanego oddano do dyspozycji władz sądowych. Dochodzenie w toku.

WYŚLEDZENIE ORGANIZACJI KOMUNISTYCZNEJ, FAŁSZUJĄCEJ DOKUMENTY NA KRESACH

Warszawa. (AW.) Policja wpadła na ślady **wielkiej organizacji komunistycznej fałszującej dokumenty na Kresach.** Chodzi tu przeważnie o paszporty zagraniczne, wewnętrzne i inne dokumenty osobiste. Fabryka tych dokumentów znajdowała się w Mińsku, Smoleńsku i Charkowie, gdzie dostarczano wykradzionych pieczęci.

SPRZEDAŻ BRONI PALNEJ ZA ZEZWOLENIEM. Wobec wynikłych wątpliwości co do prawa nabywania krótkiej broni palnej przez osoby wojskowe oraz funkcjonarjuszów policji Min. Spraw Wewn. w porozumieniu z Min. Spraw Wojsk. wydało zarządzenie, że osoby wojskowe i funkcjonarjusze policji nabywać mogą krótką broń palną (rewolwery i pistolety automatyczne) kal. 6.3 do 9 mm. jedynie na podstawie pisemnego zezwolenia, wydanego przez ich bezpośredniego przełożonego. Nabywanie amunicji i broni białej może być dokonywane za okazaniem legitymacji.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Środa: „Kagekijo“ — „Biuro pocztowe“.
Czwartek: „Kagekijo“ — „Biuro pocztowe“.
Piątek: „Kagekijo“ — „Biuro pocztowe“.
Sobota: „Kagekijo“ — „Biuro pocztowe“.

REPERTUAR OPERETKI „NOWOŚCI“.

Środa: „Frasquita“ (ceny o 50 proc. zniżone).
Czwartek: „Tam, gdzie skowronek śpiewa“.

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Środa:: „Dom otwarty“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH.

Promień: „Twe usta kłamią“.
Reduta: „Córka żebraka“, potężny dramat egzotyczny z życia Arabów oraz: Największa tegoroczna polska sensacja sportowa: **Raid samochodowy.**
Sztuka: „Znajoma z ulicy“.
Uciecha: „Romans woltyżerki“; w roli gł. Mary Kid.
Wanda: „Fontanna miłości“, dramat w 6 aktach.
Warszawa: „Buffalo Bil“, dramat w 6 aktach.
Zachęta: „Kusicielka“, dramat w 6 aktach.

OSOBISTE. Wojewoda krakowski Kowalikowski powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

OSOBISTE. Radca sądu okr. karnego w Krakowie dr Markiewicz, przewodniczący w procesie o zbrodnię listopadową otrzymał trzy miesiące urlopu, po ukończeniu którego ma objąć stanowisko sędziego w wyższym sądzie cywilnym w Krakowie.

PRZYJAZD UCZESTNIKÓW KONGRESU MIĘDZYNARODOWEJ KONFEDERACJI STUDENTÓW SZKÓŁ ŚREDNICH DO KRAKOWA nastąpi 22 bm. wieczorem. Uczestnicy zabawią w Krakowie przez dwa dni i zwiedzą zabytki miasta oraz saliny wielickie. Celem przyjęcia gości Krakowie zawiązał się z pośród młodzieży akademickiej komitet.

Dnia 23 bm. odbędzie się przedpoł. przyjęcie w auli Uniw. Jag., gdzie też nastąpi uroczyste zamknięcie zjazdu, który jak wiadomo, obradować będzie w Warszawie. Na cześć gości odbędzie się na Wawelu 24 bm. wieczór przedstawienie „Odprawy posłów greckich“, przyczem dochód z przedstawienia przeznaczony jest na cele odbudowy Zamku. Szczegółowy program zostanie we właściwym czasie podany. Komitet przyjęcia zwraca się tą drogą do mieszkańców miasta Krakowa, aby zechcieli zgłaszać mieszkania i ewentualne datki na cele uświetnienia przyjęcia gości w Krakowie. Komitet urzęduje w Uniw. Jag., sala IV na parterze.

DWULETNI KURS GARNCARSKO-KAFLARSKI został otwarty przy państwowej Szkole przemysłu artystycznego w Krakowie. — Wpisy od 10 do 15 września br. w budynku oddziału ceramiki tej Szkoły w Podgórzu ul. Stroma 5 od godziny 10 do 12.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI w Seminarjum naucz. męskiem w Krakowie zacznie się częścią piśmienną dnia 15 września br. Bliższe szczegół na tablicy ogłoszeń Dyrekcji.

EGZAMINA EKSTERNISTÓW GIMNAZJUM ŚW. ANNY rozpoczną się dnia 19 bm. a mianowicie egzamina uprzednie 19, piśmienne od 22 do 24 bm., zaś ustne od 27 bm.

ZAOPATRZENIE BUDYNKÓW MIEJSKICH I SZKÓŁ W WĘGIEL. Magistrat przystąpił obecnie do rozdziału węgla jaworznickiego pomiędzy miejskie szkoły krakowskie oraz budynki miejskie. Szkoły miejskie w Krakowie będą w b. roku dobrze zaopatrzone w węgiel tak, że nie będzie zagrożona konieczność wakacji węglowych. W b. tygodniu rozwozi się 4 i pół wagona węgla, z czego 1 i pół do szkół, 3 zaś do zakładów miejskich.

SKANDALICZNA CIASNOTA W SZKOŁACH POWSZECHNYCH. Ministerstwo oświaty, mając na oku względy oszczędnościowe wydało jeszcze przed wakacjami rozporządzenie, normujące liczbę dzieci w poszczególnych klasach szkół powszechnych. Według tego zarządzenia każda klasa winna pomieścić do 50 uczniów. Inspektorat szkolny w Krakowie, wykonując rozporządzenie ministerstwa rozwiązał w ten sposób kwestję liczebności dzieci w klasach, że w lokalach szczuplejszych umieszczono odpowiednio mniejszą liczbę dzieci, zaś w salach większych pomieszczono ponad 50 do 62 dzieci. Ten sposób zrealizowania rozporządzenia ministerstwa wytworzył fatalne warunki zarówno nauczania, jak i hygjeniczne po szkołach.

Dziś, t.j. we środę zbiera się miejscowa Rada szkolna na doroczne posiedzenie sprawozdawcze. Winna ona rozważyć warunki, panujące obecnie w szkolnictwie powszechnem w Krakowie i powziąć w tym kierunku odpowiednie kroki zaradcze. Podobne stosunki panują też i w niektórych szkołach średnich, gdzie ściągnięto niektóre paralelki, przez co inne klasy przeciążono liczbą uczniów.

OPIEKA NAD NIEMOWLĘTAMI. Miejski urząd zdrowia podaje do wiadomości, że przychodnia Komitetu opieki nad niemowlętami i matkami w VI dzielnicy dla niezamożnych osób, otwarta jest jak w latach ubiegłych we wtorki i piątki od godz. 4—5 przy ul. Radziwiłłowskiej. Lekarzem ordynującym jest dr Kopacz.

POŚWIĘCENIE NOWEGO GMACHU BANKU POLSKIEGO przy ul. Basztowej odbyło się w niedzielę wobec personalu urzędniczego, reprezentanta dyrekcji warszawskiej dra Anczakowskiego, dyr. Fallenbuchla i in. Z powodu przeniesienia biur Banku Polskiego na ul. Basztową odbędzie się 10 bm. o godz. 8 rano nabożeństwo w kościele św. Florjana.

ODNOWIENIE FASAD DOMU MATEJKI I DOMU SZOŁAJSKICH W KRAKOWIE. Budownictwo miejskie w Krakowie przeprowadziło ostatnio adaptację fasady „Domu Matejki“ przy ul. Florjańskiej. W najbliższych dniach budownictwo przystępuje do odnowienia fasady domu Szołajskich przy ul. Szczepańskiej, przeznaczonego z fundacji na pomieszczenie zbiorów Muzeum Narodowego. Mieścić się tam będą japońskie dzieła sztuki ze zbiorów Feliksa Jasieńskiego.

Skandal!

Jak wiadomo, gimnazjum rządowe, którego dyrektorem jest radca **Leśniodorski,** w pierwszym rzędzie przyjmuje ubogie dziewczęta i dzieci emerytów i urzędników państwowych. Tymczasem z początkiem roku szkolnego zgłosił się do dyrekcji p. poseł **Marek celem zapisu swej córki do gimnazjum rządowego.** Jednak sumienna dyrekcja gimnazjum rządowego **odmówiła** wpisu, wychodząc słusznie z założenia, że tak zamożny człowiek, jak poseł Marek, przytem adwokat, właściciel realności, mający żonę lekarzem i przełożoną szkoły położnych ma dosyć środków, aby dzieci swe kształcić w gimn. prywatnem, nie zabierając miejsca dzieciom ubogich rodziców. **Jednak w bezczelności swej poseł Marek odniósł się do Warszawy do wiceministra oświaty Łopuszańskiego.**

W następstwie tej interwencji posła-burżuja **rozkazał pan wiceminister telefonicznie dyr. Leśniodorskiemu, aby natychmiast przyjął córkę pana posła do gimnazjum.**

Skandal powyższy musimy poddać publicznemu napiętnowaniu, gdyż dzięki socjalistycznemu leaderowi traci jedna uboga uczennica polska miejsce w szkole, aby córka bogatego socjalisty korzystała z taniej nauki. Tak się do depcze przez panów gardłujących o krzywdzie biednego proletarjatu statut szkolny i prawa ubogich ludzi!

——— o o o ———

Obrona krwawych listopadowców

wniosła przeciwwywód na zażalenie nieważności wyroku.

W dniu wczorajszym obrona z procesu o zbrodnię listopadową wniosła imieniem oskarżonych listopadowców przeciwwywód na zażalenie nieważności prokuratury krak. co do uwalniającego wyroku. Akta sprawy odejdą w tych dniach do sądu najwyższego w Warszawie.

FATALNE POMIESZCZENIE BIUR KURATORJUM KRAK. W dniu wczorajszym rozpoczęło krak. kuratorjum szkolne urzędowanie w nowych swych biurach w gmachu P. K. O. przy ul. Wielopole. Wejście do biur kuratorjum, zajmujących czwarte piętro gmachu, znajduje się po prawej stronie budynku. Ilość pokoi przeznaczonych dla kuratorjum wynosi 13, a więc znacznie mniej, aniżeli dawniej w zakładzie Lubomirskich. Toteż w jednym małym pokoju mieści się po 3 do 4 wizytatorów a cały wydział szkół powszechnych, złożony z 9 referentów, umieszczony został w jednym dwuokiennym pokoju. Znaczna część sprzętów i aktów nie znalazła wogóle ulokowania i zalega ciasne korytarze, tamując przejście. Wprawdzie do użytku kuratorjum oddano jedno skrzydło 5-go piętra, jednak jest to ponura hala strychowa o małych okienkach i wysoka na niespełna 2 metry, betonowana, wobec czego nadaje się tylko na skład aktów.

O PRZESTRZEGANIE PRZEPISÓW MELDUNKOWYCH. Dyrekcja policji przypomina właścicielom realności, hoteli i pensjonatów, aby stosowali się do obowiązujących przepisów meldunkowych w Krakowe. Niestosujący się do tego rozporządzenia będą pociągani do surowej odpowiedzialności.

(KO) **O PORZADEK NA ULICACH KRAKOWA.** Europeizowanie Krakowa zaczyna wchodzić na realne tory. może powoli nasze miasto odzyska przynajmniej przedwojenny wygląd. Według najnowszych rozporządzeń policji państwowej porządek nąd rozzuchwalonemi dorożkarzami objęła komenda policji konnej. Dzięki energji komendanta oddziału konnego komisarza Klima, mamy nadzieję, że wreszcie orgje dorożkarzy krakowskich ustaną. Według najnowszych przepisów dorożkarz musi siedzieć na koźle, nie wolno mu grać w karty z towarzyszami, jak to dotychczas było, gdy z gościem jedzie nie wolno mu palić papierosa, wieczorem musi mieć zapalone latarnie. Wszyscy dorożkarze w miejscach postoju mają czekać w kolejce na swój wyjazd Za wszelkie przekroczenia, zwłaszcza za żądanie wygórowanej ceny za jazdę są surowo karani parotygodniowem aresztem i wysokiemi grzywnami. Zarządzenia te wydane są na wzór warszawski i mamy nadzieję, że poskutkują. Rowerzyści zaś muszą mieć latarki i dzwonki przy rowerach, inaczej jadący jest karany administracyjnie. Następnie na polecenie zastępcy komendanta Kraków-miasto nadkomisarza Fleka każdy komisarjat na swojem terytorjum urządza stałe obławy co tygodnia celem wyłapywania pijaków i szumowin, zaś przez całą noc są ustanowione specjalne obchody patroli policyjnych celem utrzymania bezpieczeństwa. Wierzymy, że dzięki energicznej pracy nadkomisarza Fleka i komisarza Klima zapanuje ład na ulicach Krakowa i uwolnieni będziemy od zmory pijaków i zuchwałych dorożkarzy.

KAINOWA ZBRODNIA. Wczoraj w sądzie okr. karnym w Krakowie toczyła się rozprawa o zbrodnię zabójstwa przeciwko Tomaszowi Porawitowi, robotnikowi kopalnianemu w Chrzanowie. Wedle aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco: W dniu 15 marca br. w szynku Mehla w Chełmku przyszło do zwady między braćmi, obwinionym Tomaszem Porawitem a Franciszkiem Porawitem. Rozchodziło się braciom o sprawę majątkową, a mianowicie o naprawę domu, a długoletnia nienawiść, podchmielenie wódką tak ich podnieciło, że w trakcie kłótni Franciszek Porawit uderzył Tomasza w twarz, a następnie pchnął go, że się przewrócił. Po wyrzuceniu ich ze szynku osk. Porawit zrównawszy się z bratem na drodze między Chełmkem a Dębem, zaczął go atakować nożem. Franciszek Porawit opędzał się przed napastnikiem laską, jednakowoż nie obronił się, gdyż obwiniony dosięgnął go i pchnął nożem w pierś tak, że Franciszek Porawit padł z krzykiem na gościniec. Na krzyk ten wybiegł Jan Ptasiński zobaczył obw., gdy stał nad bratem, kopnął go jeszcze w nogę, poczem zaraz zaczął uciekać.

Rozprawę odroczono z braku świadków do przyszłej kadencji.

SAMOBÓJSTWO OFICERA NA GROBIE NARZECZONEJ. Onegdaj służba cmentarna natrafiła między grobami na zwłoki pewnego mężczyzny, ubranego w mundur oficera wojsk polskich, który wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie. Okazało się, że denat nazywa się J. Kasperkiewicz i był por. przy 56 pp. Powód samobójstwa — żal po stracie narzeczonej.

WIECZÓR EGZOTYCZNEJ POEZJI W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO. Głęboka baśń wielkiego poety hinduskiego Rabindra Natha Ragore „Biuro pocztowe“ oraz rycerski rapsod japoński „Kagekijo“ składają się na widowisko nadzwyczaj interesujące i pociągające niezwykłym kolorytem. Sztuka Rabindra Natha obiegła repertuary scen całego świata, budząc wszędzie wielkie wrażenie. Reżyserja p. Wysockiej trzyma się w wykonaniu tego dzieła stylu ustalonego przez samego autora. Również ściśle, wedle obyczajów teatru japońskiego wystawione jest starojapońskie „Kagekijo“, przetłómaczone z oryginału japońskiego przez p. Krzysztofa Radziwiłła, który szereg lat pracował w poselstwie polskiem w Tokio. Styl przedstawienia wedle wskazówek tłomacza daje widzowi dostateczne wyobrażenie o reprezentacji tych pereł poezji japońskiej, zwanych No w teatrach państwa wschodzącego słońca.

Dyrekcja zawiadomiła o tem pierwszym u nas eksperymencie wystawienia jednego z tworów bogatej w tym kierunku literatury japońskiej i zaprosiła na przedstawienie do Krakowa. Wieczór egzotyczny powtarzany będzie codziennie do końca b. tygodnia.

OPERETKA „NOWOŚCI“. Dziś we środę o godz. 8-ej wieczór po cenach o 50 proc. zniżonych „Frasquita“ operetka Kalmana, ciesząca się niebywałem powodzeniem. We czwartek 11 bm. premjera prześlicznej operetki Lehara „Tam, gdzie skowronek śpiewa“, która na wszystkich europejskich scenach odniosła niebywały sukces. Premjera ta będzie dla Krakowa tembardziej interesującą, że wystąpią w niej po raz pierwszy Kazimiera Horbowska, primadonna warszawskich Nowości, o prześlicznym głosie, zwana polskim słowikiem, Marjan Wawrzkowicz, tenor warszawskiego Wodewilu, również Ignacy Berski ulubieniec Bagateli. W roli tytułowej Marja Czernekówna, która po kilku już występach zdobyła sympatję i uznanie publiczności. — Przy pulcie kapelmistrz B. Wallek-Walewski. Reżyseruje dyr. Pilarski. Ewolucje układu Cieślskiego, który w akcie I odtańczy z primabaleriną Walicką Czardasza.

PRZEMYSŁ I HANDEL GÓRNOŚLĄSKI. Opuścił prasę nr. 14-15 (powójny) tego wydawnictwa. Pismo to wyróżnia się coraz bardziej z pośród innych pism gospodarczych niezwykle bogatą treścią, odpowiadającą również wszelkim wymogom pod względem formy. Na treść ostatniego zeszytu składa się szereg bardzo cennych artykułów: Artykuł posła na Sejm Wartalskiego: O organizacji handlu. Myśli tam poruszone powinienby zastosować każdy kupiec, dbający o rozwój swego przedsiębiorstwa. Niezwykle aktualny i głęboko ujmujący zagadnienie jest artykuł prof. inż. Kuczewskiego: O wpływie planu Dawesa na rozwój gospodarczy polski. Jeden z najwybitniejszych znawców w Polsce, p. Fr. Laskowski, rozpoczyna szereg studjów organizacji przedsiębiorstw artykułem pt. „W pogoni za rynkiem“. — Cenne myśli zawiera artykuł p. dra Zygmunta Rosego „O znaczeniu propagandowem Targów Wschodnich“. — Regularnie i umiejętnie prowadzona przez inż. Kiszkę kronika hutnicza daje całokształt zdarzeń i posunięć w dziedzinie hutnictwa górnośląskiego. — Art. inż. Rotherta „O kredytach węglowych przemysłu węglowego“ porusza niezmiernie ciekawy dla całego społeczeństwa problem i daty, podane przez p. Rotherta mogą zainteresować każdego ekonomistę. Prócz tego znajdujemy w numerze całokształt wiadomości finansowo-skarbowych, bardzo obfitą kronikę zagraniczną i szereg innych informacyjnych materjałów. Pozatem zeszyt ten zawiera opisy i daty statystyczne o najważniejszych zakładach przemysłu górnośląskiego. — Część ogłoszeniowa dać może każdemu interesującemu się Górnym Śląskiem szereg cennych informacji i wskazówek.

Musimy skonstatować, że każdy nowy zeszyt tego pisma jest dowodem intensywnego rozwoju „Przemysłu i Handlu Górnośląskiego“. Ostatni zeszyt liczy koło 140 stron druku.

„GŁOS WSCHODU“. Po letniej przerwie, spowodowanej reorganizacją i rozszerzeniem wydawnictwa, ukazał się Nr 22 „Głosu Wschodu“ w zwiększonej objętości, zwracając uwagę doborem sił i powagą dążeń. Treść nr. 22 stanowią: Od redakcji; art. franc. L. Bruna: Ex oriente lux; S. K.: Próby bolszewickie na Bałkanach. Na szczególną uwagę zasługują artykuły: Rządy bolszewickie w Aserbejdżanie: Rola Polski na Wschodzie: Jonis; Zadania Polski; Aserbejdżan a Europa i w wiele innych. Rozszerzony dział gospodarczy zawiera art.: Turcja; Sytuacja finansowa w Bułgarji; Produkcja tytoniu w Grecji; Wystawa w Konstantynopolu itd. Należy mieć nadzieję, że społeczeństwo polskie popierać bedzie usiłowania „Głosu Wschodu“, którego celem jest wolność i rozkwit Wschodu oraz zbliżenie go z Polską.

Katar leczyć można gazem trującym.

Podczas badań nad gazami trującymi i środkami, neutralizującymi ich działalność, przeprowadzanych przez wydział chemiczny amerykańskiego ministerjum wojny, okazało się, że chlor, ów gaz, wywołujący gwałtowny kaszel, łzawienie, niebezpieczną opuchliznę błon śluzowych krtani i wreszcie zupełne wyczerpanie, mogące zakończyć się śmiercią, jest w stanie rozcieńczonym znakomitym środkiem przeciwko początkom t. zw. zaciężenia, a więc drapaniu w gardle, bólowi gardła, katarowi i kaszlowi.

Wystarcza jedno posiedzenie w pokoju, odpowiednio urządzonym, a w którym kilka osób może jednocześnie wdychać ów gaz rozcieńczony, aby pozbyć się powyższych dolegliwości.

Sposób leczenia kataru i początków zaziębienia gazem tym, tak się już rozpowszechnił w Ameryce, że nietylko stosowany jets w klinikach i lecznicach, ale także w domach prywatnych zapomocą przenośnych aparatów.

Według obliczeń lekarzy amerykańskich 75 procent chorych, leczonych tą metodą, odzyskuje natychmiast zdrowie, 20 procent doznaje ulgi znacznej, a tylko 5 procent, cierpiących przeważnie na zaburzenia chroniczne dróg oddechowych, nie doznaje ulgi.

Działanie nowego lekarstwa da się wytłómaczyć w ten sposób, eż większość t. zw. zaziębień powstaje wskutek działania bakteryji, wywołujących stan zapalny błon śluzowych nosa, gardła i krtani, rozcieńczony zaś gaz chlorowy zabija owe bakterje, nie szkodząc organizmowi ludzkiemu. Oczywiście, gaz ten działa tylko na łatwo dostępne, wierzchnie warstwy błon śluzowych, nie jest więc skuteczny przeciwko głęboko osadzonym w tkankach bakterjom chorobotwórczym, jak naprzykład przy gruźlicy.

W każdym razie znaleziono środek szybki i skuteczny, przynajmniej przeciwko katarowi.

GIEŁDA.

Kraków 10 września.

Na giełdzie efektów po trzydniowej przerwie zaznaczyło się dalsze osłabienie się kursów. Brak gotówki paraliżuje wszelkie ruchy zwyżkowe a konieczność podaży obniża kursa. Obroty w efektach małe. Również na pogiełdzie słabo.

Na giełdzie pieniężnej obroty skromne przy kursach zniżkowych, zwłaszcza w Londynie, Paryżu i Szwajcarji. Trochę mocniejszy z początkiem zebrania Nowy Jork spadł następnie do 5.20.

DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH.

Waluty: Korony czeskie 14.40.

Dewizy: Londyn 23.15; Nowy Jork 5.20 i trzy czwarte do 5.20 i pół do 5.20 (czek); Paryż 27.35: Praga 15.51: Szwajcarja 98.20—98.00—97.85. Wiedeń 7.35 i pół (telegraf) 7.34 i pół.

Akcje. (Cyfry w złotych).	W transakcji:
Bank Przemysłowy	0.55—0.57
Bank Hipoteczny	0.52
Bank Małopolski	0.45—0.46
Bank Związku Spółek Zarobkowych	7.75—8.10
Tohan	0.50—0.54
Tehate	3.00
Pharma (B. Jawornicki)	0.90
Polski Głob	0.26—0.30
Żegluga Polska	0.23
Zieleniewski	12.90—13.00
H. Cegielski Poznań	0.91—0.98
Trzebinia żelazo	0.90
Warsz. Parowozy	0.50
Górka	22.00—22.75
Siersza	6.25
Tepege	3.85—3.90
Polska Nafta	0.53
Trzebinia tłuszcze	9.25—10.25
Elektrownia Siersza	0.25
Porcelana Ćmielów	0.75
Chodorów	7.00—7.30
Chybie	9.50—10.25
A. Piasecki	1.40—1.60

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno drobne 25.00—23.50: grube 22.00—21.50: Gazy wschodnie 4.70—4.80: Len 0.75: Lokomotywy 0.75—0.70—0.72—0.70

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Akcje: Bank Dyskontowy 7.75—6.90: Bank Handlowy 9.50—9.40: Bank dla Handlu i Przemysłu 1.95—2; Bank Zachodni 2.50: Polski Bank Przemysłowy 0.60—0.61: H. Cegielski w Poznaniu 0.96—0.98:. Starachowice 4.08—4.16: Zieleniewski 13.50—13.25; Zawiercie 46—44.50: Żyrardów 37—34: Nobel 2.60—2.65: Spirytus 2.50—2.80.

WARSZAWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Waluty: Dolary 5.18 i pół: Franki francuskie 27.10

Dewizy: Nowy Jork 5.18 i pół do 5.17 i jedna czwarta do 5.18 i pół: Londyn 23—22.95; Paryż 27.10—26.95; Wiedeń 7.32 i pół: Praga 15.50; Włochy 22.55: Belgja 25.55: Szwajcarja 97.32 i pół do 97.10: Holandja 198.25. Miljonówka 0.76—0.75: Bony złote 0.88: Pożyczka złota 6.50: Pożyczka dolarowa 2.85.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

W tysiącach koron austr.: Bank Hipoteczny 10.5; Galicja 500: Karpaty 169. Tendencja bardzo słaba.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Holandja 208 i pół: Nowy Jork 532 i trzy czwarte: Londyn 23.62: Paryż 27.82: Medjolan 23.21: Praga 15.92 i pół: Budapeszt 0.0069: Bukareszt 2.75: Belgrad 6.95: Sofja 3.87; Wiedeń 0.0075.

ZE SPORTU.

PIŁKA NOŻNA.

Wisła Jutrzenka 7:0 (2:0).

Mistrz okręgu naszego, Wisła, powoli, ale systematycznie walczy o zatrzymanie tej zaszczytnej godności na rok następny i jak dotychczas, wszelkie zawody wygrywa różnicą kilku bramek, udawadniając, że dotychczasowi przeciwnicy są conajmniej o klasę gorsi. Najgorzej z tych spotkań wyszła Jutrzenka, która w dwu meczach otrzymała 12 bramek na O, a w trzech spotkaniach łącznie otrzymała od Wisły 25 bramek. Rzadki rekord. Sobotnie zawody toczyły się wśród bardzo niepomyślnych warunków terenowych i przy ulewnym deszczu. Wisła jednak przemogła wszelkie trudności i mimo swej masywności, pokonała Jutrzenkę w wysokim stosunku 7:0. Bramki uzyskali po 1 Balcer, Czułak, dwie Kowalski, trzy Reyman. Sędzia p. Rutkowski bardzo dobry.

Makkabi — Zwierzyniecki K. S. 2:0 (2:0).

Druga rozgrywka o mistrzostwo klasy B. podokręgu krakowskiego przyniosła w przeciwieństwie do poprzedniej zasłużone zwycięstwo Makkabi. Przez cały przeciąg gry uwidaczia się przewaga Makkabi nad słabym technicznie przeciwnikiem. Mimo to jednak obie bramki padły z winy bramkarza, druga z karnego. Sędzia p. Lustgarten. Wobec równości punktów nastąpi obecnie trzecie spotkanie decydujące.

D. F. C. (Praga) — Cracovia 4:0 (1:0) i 3:2 (1:2).

W ubiegłe dwa dni świąt gościła Cracovia słynną niemiecką drużynę z Czech D. F. C., która w zupełności potwierdziła opinję, głoszoną o niej przez pisma sportowe. Jest to zespół w całym tego słowa znaczeniu bez zarzutu: technicznie jak każdy z profesjonałów i kombinacyjnie przewyższał o dwie klasy gospodarzy, cóż kiedy pod bramką z dziwną nonszalancją marnował pięknie wypracowane pozycje, nie umiejąc poprostu szybko strzelać. Dość powiedzieć, że na uzyskane 7 bramek, 6 było conajmniej wyduszone z kilku kroków. Cracovia w pierwszym dniu bardzo słaba, w drugim zaprodukowała do pauzy piękną grę, uzyskując dwie bramki, przy nadaniu grze tempa i wniesieniu zapału i ambicji. Cóż kiedy po przerwie białoczerwoni opadają zupełnie z sił, a głównie poprzestając na obronie. Sędziował p. Rosenfeld z Bielska bez zarzutu: był to od dłuższego czasu nie spotykany mecz, na którym ani publiczność, ani gracze Cracovii nie dyrygowali, lecz padały mimo sprzeciwów, rozstrzygnięcia słuszne bez niepotrzebnych usprawiedliwień.

20 pp. — 3 p. strz. podh. 1:0 (1:0).

W piątek na boisku Wisły rozegrały zawody o mistrzostwo armj drużyny wojskowe 20 pułku piechoty ziemi krakowskiej z 3 pułkiem strzelców podhalańskich, w których po nieciekawej walce uzyskuje zwycięstwo pułk krakowski.

TARNÓW: Olsza—Hradec Kralove 3:3 (2:2).
HradecKralove—Tarnovia 1:0 (0:0).
WARSZAWA: Warszawianka—Legja 4:3 (2:1).
LWÓW: Pogoń—Czarni 2:0 (2:0).
POZNAŃ: Warta—Poznania 3:0 (0:0).
Unia—A. Z. S. 1:1 (0:0).
Polonia—Pogoń 3:1 (3:0).

KOLARSTWO.

Wyścig kolarski Lwów—Kraków odbył się w niedzielę na przestrzeni 324 km. Mimo złej drogi z powodu deszczów i rozlicznych trudności, które cyklići dzielnie przezwyciężyli, zwycięstwo przypadło samym Lwowiakom i to wcale w dobrym czasie. Szczegółowe wyniki są następujące: Krzemiński AZS. 16 godzi. 18 min. Ignatowicz LZKM. 16 g. 28 min. Aleksow LTKM. 16 g. 42 min. Blicharski AZS. 16 godz. 54 min. Śliwiński LTKM. 17 godzin 38 min.

Międzynarodowe akademickie zawody sportowe, mające się odbyć w Warszawie, podczas obrad II. Kongresu Międzynarodowej Konferencji Studentów zapowiadają się już dziś jako potężna międzynarodowa manifestacja sportowa, największa, jak kiedykolwiek miała miejsce na ziemiach polskich. — Dotychczas, jakkolwiek termin zapisów upływa dopiero 7. września, zgłosiło się przeszło 70 zawodników ze wszystkich większych państw europejskich. Zawody otworzy osobiście Pan Prezydent Rzeczypospolitej, który przyjmie potem defiladę uczestników zawodów. W programie zawodów uwzględnione są wszystkie działy sportów, jak: wioślarstwo, lekka atletyka, piłka nożna, tennis, szermierka etc. Cały szereg instytucyj państwowych i komunalnych w zrozumieniu znaczenia zawodów, przeznaczył dla zwycięzców cenne nagrody. I tak reprezentacja państwowa, która osiągnie największą ilość punktów, otrzyma wspaniałą nagrodę Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. W dalszym ciągu przyznane będą nagrody: Ministerstwa Spraw Zagran., Ministerstwa W. R. i O. P., Magistratu m. st. Warszawy (jedna nagroda za wioślarstwo, dwie za lekką atletykę) i wiele innych.

TEATR „BAGATELA".

Dom otwarty.

(Komedja w 3 aktach M. Bałuckiego).

Tradycja wymagała, aby nowy sezon teatralny otworzyć jedną ze sztuk naszego klasycznego repertuaru. Ale nasza komedja ma to nieszczęście, że z chwilą, kiedy się uznało jakąś sztukę za klasyczną, gra się ją tak poważnie, tak niekomedjowo, że publiczność odżegnywa się od wszelkiej klasycznej komedji polskiej. Naturalnie nie jest to wina naszej komedji klasycznej, ale wyłącznie — wina reżyserji. Reżyserja zazwyczaj, chcąc zrobić święto w teatrze, zaciera starannie wszelką groteskowość i karykaturalność, unika wszelkiej trywjalności i tak doszczętnie pierze komedję z wszelkiego humoru, że sztuka po takiem przygotowaniu wygląda chudo i jałowo jak oskubana kura.

Powtarzającego się stale błędu reżyserji uniknął tym razem szczęśliwie p. Dobrzański, który po powrocie do Krakowa objął na nowo reżyserję komedji w „Bagateli". „Dom otwarty" Bałuckiego zagrano z dawno niewidzianym humorem, tak, że publiczność, choć nieliczne zebrana na premjerze, bawiła się w sobotę jak za najlepszych czasów.

„Dom otwarty" traci wprawdzie już dobrze myszką, ale teraz dopiero posiada jak prawdziwe stare wino, ów cudowny posmak, który czarują zmysły.

Bo powiedzmy otwarcie, jaki urok poza karykaturą na swój czas, kiedy sztuka była aktualną, mogła posiadać scena przygotowania pikniku w drobnomieszczańskim domu krakowskim? A dziś patrzymy na nią podobnie jak na inne głupstewka — z prawdziwem wzruszeniem. I jest w tem wszystkiem, co kiedyś dla współczesnych było jedynie karykaturą i przedmiotem kpin, ukryta jakaś melancholja, z której się rozwija kwiat poezji.

Wydobyć ten sentyment przy pomocy gry i owionąć jego ciepłem całą sztukę, nie zatracając zupełnie jej strony groteskowej — oto główne zadanie dobrze pojętej reżyserji. P. Dobrzański posiadał wszelkie warunki, aby temu zadaniu sprostać. Sam zresztą kreował rolę Fujarkiewicza w „Domu otwartym" i podał wzór i ton, do którego już łatwo było się dostroić. Dzięki temu przed oczyma naszemi przewinął się jak żywy drobnomieszczański światek krakowski z wszystkiemi swojemi małostkami i śmiesznostkami i z nieśmiertelną swą plotką. Nie zestrajały się tylko z tym światkiem ani dekoracja otoczenia, ani stroj niektórych osób, choć jedno i drugie winny zabarwiać sztukę w sposób swoisty i niesłychanie charakterystyczny. Były to niedociągnięcia, ale bardzo ważne. Ratowało sztukę żywe nagół tempo gry i mocna charakterystyka pojedynczych postaci. Gra mężczyzn była pod tym względem znacznie lepsza niż gra pań. Role żeńskie z wyjątkiem p. Dobrzańskiej i Kolman z córkami wypadły blado. Zato nikt nie zapomnie p. Dobrzańskiego, jak wchodzi z cylindrem i rękawiczkami w ręku do saloniku, albo p. Zbuckiego śpiewającego przy partji szachów, albo p. Kwiatkowskiego w ciągłych lansadach podrygującego wodzireja, albo p. Melinę, który wynalazł swój system zabezpieczający go przed niewiernością małżonki, czy p. Romana jako archiwistę, czy wreszcie przypominającego charakteryzacją właściciela „Bagateli", p. Fortnera w roli Bagatelki.

Kapitalną w swoim rodzaju Ciuciumkiewiczową z fornalką podskubanych córek (Osuchowska, Walewska, Głogowska, Zborowska) była p. Kolman. W każdym razie był jeden z rzadkich wesołych wieczorów w teatrze.

W tej obsadzie i reżyserji „Dom otwarty" Bałuckiego stanie się atrakcją naszej młodzieży szkolnej, która spędzi wieczór wesoło i pożytecznie.

L. Skoczylas.

Zniesienie wielożeństwa w Turcji

Z Konstantynopola donoszą, że obradująca tamże komisja dla ułożenia przepisów **nowego prawa małżeństwa w Turcji** ukończyła już swe prace. Projekt odnośnej ustawy, podzielonej na 30 artykułów, przedłożony będzie do zatwierdzenia Zgromadzeniu Narodowemu w Angorze jesienią br.

Nowe prawo małżeńskie oparte jest na zasadzie **jednożeństwa, a wielożeństwo zostało wyraźnie w niem zakazane.** Jednakże w pewnych wypadkach (jakich— dzienniki tureckie nie podają) wolno będzie mężczyźnie posiadać **drugą żonę** na podstawie specjalnej uchwały sądu.

Oprócz tego bardzo ważną innowacją w tureckiem prawie małżeńskiem jest także **oznaczenie wieku, w którym małżeństwo zawierać będzie wolno,** ponieważ dotąd żadnych ograniczeń w tym punkcie nie było. I tak, jako minimalną granicę wieku oznaczono dla mężczyzny skończonych **lat 18,** a dla kobiety — **17.**

W ten sposób **pewna liczba osobników płci żeńskiej zostanie w Turcji skazana na staropanieństwo,** gdyż w kraju tym płeć piękna ma olbrzymią przewagę liczebną nad płcią brzydką.

Czy Turczynki będą zadowolone z tego — przyszłość dopiero okaże.

sprawdzić tylko wtedy, gdyby nie zaszła najmniejsza przeszkoda w podróży i gdyby motory balonu funkcjonowały bez żadnego defektu.

W każdym razie rekord ten trudny będzie — przynajmniej narazie — do pobicia.

Jak sobie radzą w „suchej" Ameryce zwolennicy alkoholu.

Z Nowego Jorku donoszą, że dla dogodzenia **zwolennikom alkoholu w „suchej" Ameryce** powstało specjalne a oryginalnie pomyślane przedsiębiorstwo, a mianowicie z niesłychanym przepychem urządzony „variette" **na statku, krążącym w pobliżu Long Island** ale w takiej odległości, gdzie kończą się amerykańskie wody terytorjalne i dokąd nie sięga już władza amerykańskiej policji.

Współpracownik „New York Heraldu", który odwiedził ten statek, pisze o nim:

Jest to parowiec, należący dawniej do towarzystwa „Nordd. Lloyd" i noszący przedtem miano „Friedrich der Grosse". Ma on 17.000 ton pojemności, a jego wnętrze urządzone jest w sposób nadzwyczaj wytwornym. Publiczność, przebywająca na statku, składa się z miljarderów i miljonerów amerykańskich, którym rozrywki dostarczają: wyborowa murzyńska „jazz-banda" i śliczne baletnice, albo tańczące na scenie, albo kręcące się po sali i animujące widzów.

Najważniejszą częścią tego statku, płynącego pod flagą angielską, jest oczywiście bar, zaopatrzony we wszystkie możliwe spirytualja, sprzedawane wprost po cenach bajecznych. Kieliszek np. szampana kosztuje 5 dolarów. Wyborna restauracja posiada cennik z analogicznie wysokiemi cenami.

Pomimo to i pomimo, że odwiedziny tego „sodomskiego" statku kosztują conajmniej 150 dolarów, jest on co noc przepełniony przez spragnionych alkoholu Amerykanów.

Obrona przed samolotami w St. Zjednoczonych

Władze wojskowe w Stanach Zjednoczonych Ameryki półn. zwróciły teraz swą uwagę przedewszystkiem na wydoskonalenie **artylerji przeznaczonej do walczenia z samolotami i balonami sterowymi,** przeznaczonymi do odgrywania głównej roli w najbliższych wojnach.

Celem zwiększenia nośności **kartaczownic przeciwsamolotowych** postanowiono zwiększyć długość luf. W ten sposób amerykańskie koła fachowe doszły do skonstruowania kartaczownicy, której strzały **oddawane w ilości 500 na minutę, są jeszcze skuteczne na odległość 8000 metrów.** Co dwudziesta kula będzie znaczyła za sobą ślad biegu, widzialny dniem jeszcze na odległość 1800, a nawet 2500 metrów.

Inną bronią przeciw statkom powietrznym są: świeżo zbudowane **działo -rewolwer o kalibrze 37 milimetrów i działo o kalibrze 119 milimetrów.** Pociski tych dział są eksplodujące, zaopatrzone w rakiete, wybuchające przy najmniejszym oporze, nawet przy zetknięciu się z płótnem powłoki balonowej i sięgają skutecznie **do 9000 metrów w górę.**

W 10-ciu dniach dookoła ziemi

Z Berlina donoszą, że świeżo zbudowany dla rządu Stanów Zjednoczonych Zeppelin (balon do sterowania) „Z. R. 3", z którego sprawności odbywają się obecnie próby, ma być po odstawieniu na miejsce użyty do jazd, obliczonych na dalsze mety. Przedewszystkiem ma on odbyć drogę **z Nowego Jorku** do **San Francisco, a stamtąd do Władywostoku.**

Jeżeli te jazdy wypadną pomyślnie, to „Z. R. 3" **podejmie podróż dookoła świata, którą dokona,** prawdopodobnie, **w dniach dziesięciu,** przebywając codzień nie 3100 kilometrów.

Oczywiście są to tylko przypuszczenia, mogące się

Odpowiedzialny redaktor: Dr. Władysław Świrski. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.